

# Staszyński, Edmund

---

## Walka o demokratyczną polską szkołę w Królestwie Polskim w okresie rewolucji 1905-1907

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 5, 179-227

---

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



EDMUND STASZYŃSKI

## WALKA O DEMOKRATYCZNĄ POLSKĄ SZKOŁĘ W KRÓLESTWIE POLSKIM W OKRESIE REWOLUCJI 1905—1907<sup>1</sup>

Początek XX wieku charakteryzuje się nadzwyczaj intensywnym wzrostem ruchu robotniczego w carskiej Rosji. Pod jego wpływem szybko rozwijała się rewolucyjna i narodowowyzwoleńcza walka narodu polskiego, aby wybuchnąć w 1905 r. wielkim płomieniem rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Rewolucja w Królestwie Polskim, kierowana przez proletariąt i jego partię SDKPiL, porwała naród polski do walki o społeczne i narodowe wyzwolenie<sup>2</sup>.

Poważne miejsce w tym ruchu zajęła walka o nową polską szkołę. Burżuazyjni autorowie próbowali wykazać, że w okresie rewolucji walka toczyła się przede wszystkim o polską szkołę nacjonalistyczną przeciwko szkole rusyfikacyjnej<sup>3</sup>. W rzeczywistości walka o szkołę w okresie rewolucji 1905—1907 miała zdecydowanie demokratyczny, rewolucyjny charakter. Jak słusznie podkreślał Z. Leder:

[...] dwa prądy, istniejące w ruchu szkolnym w Królestwie Polskim, odpowiadające dwóm prądom w naszym ruchu społeczno-politycznym w ogóle: narodowemu, nacjonalistycznemu, oraz demokratycznemu, socjalistycznemu, starły się w chwili wybuchu rewolucji. W okresie rewolucji zwycięstwo przypadło czasowo w udziale demokratycznemu i socjalistycznemu ruchowi proletariatu. Tym samym o charakterze polskiego ruchu szkolnego zdecydował charakter ruchu polskiego proletariatu<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Artykuł niniejszy został opracowany na podstawie rozprawy kandydackiej autora: *Borba za diemokraticzeskiju polskuju szkołu w Korolewstwie Polskom w naczale XX w.*, LGPI im. Hercena, Leningrad 1960, s. 247—390.

Wykorzystane w artykule materiały z archiwów polskich pochodzą z kwerendy przeprowadzonej przez Pracownię Dziejów Oświaty PAN, za udostępnienie których składam tą drogą serdeczne podziękowanie Kierownikowi Pracowni prof. dr. Łukaszowi Kurdybasze.

<sup>2</sup> R. Luksemburg, *Rok 1905. Wybór artykułów*, Warszawa 1951.

<sup>3</sup> Patrz: *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917. Opracowania, wspomnienia, dokumenty* pod red. B. Nawroczyńskiego, Warszawa 1932—1934, t. 1—2.

<sup>4</sup> Z. Leder, *Początki i koniec ruchu szkolnego*, „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1909, s. 574.

Dokumenty okresu rewolucji całkowicie potwierdzają tę tezę. Główny kierunek i ton walce o szkołę nadawał rewolucyjny proletariats, główną rolę w walce o szkołę odegrały siły rewolucyjne i demokratyczne.

#### SDKPiL W WALCE O DEMOKRATYCZNĄ POLSKĄ SZKOŁĘ

SDKPiL była przewodnią siłą polskiego proletariatu w jego walce o społeczne i narodowe wyzwolenie. Wiele uwagi partia poświęcała sprawie szkolnej. Wytyczyła ona rewolucyjny, konsekwentny i jednocześnie realny program walki o demokratyczną szkołę narodową i wezwała do niej cały naród.

SDKPiL w swych odezwach do ludu podkreślała, że prowadzona przez proletariats walka o demokratyczną republikę, o swobody polityczne jest jednocześnie walką narodową, jest walką o możliwość zbudowania szkoły nie tylko demokratycznej, lecz i polskiej. Ale zdobycie polskiej demokratycznej szkoły — przekonywała SDKPiL — jest możliwe tylko po obaleniu caratu i ustanowieniu republik demokratycznej w całej Rosji<sup>5</sup>. Dlatego walka o szkołę musi być podporządkowana ogólnorewolucyjnej walce proletariatu. Aby rozwiązać sprawę szkolną — głosiła jedna z odezw SDKPiL — „zarówno co do przeobrażenia szkoły [...] w wolną uczelnię dla wszystkich, jak i co do nadania jej niezbędnego charakteru narodowego, należy przede wszystkim rozwiązać kwestię życia lub śmierci społeczeństwa polskiego: kwestię wyzwolenia się spod władzy despotycznej”<sup>6</sup>.

SDKPiL przeprowadziła głęboką krytykę istniejącego systemu szkolnego. Demaskując i potępiając kolonialną i antynarodową politykę rządu carskiego, „Czerwony Sztandar” pisał: „W ciągu całych dziesiątków lat szkoła u nas była jednym ze środków używanych przez rząd carski w celu zahamowania postępu, stłumienia rozwoju wolnej myśli i swobodnego życia w jęczącym pod jarzmem absolutyzmu społeczeństwie”<sup>7</sup>. Nie tylko carat, lecz i nasze klasy posiadające dążą do utrzymania ludu pracującego w ciemnocie. Burżuazja jak i carat są przeciwne wprowadzeniu powszechnego nauczania, gdyż boją się oświeconego ludu, wiedząc dobrze, że naród, który uzyska powszechny dostęp do książek i gazet, do oświaty, nie zechce cierpieć dłużej i powstanie przeciwko swym ciemnościom i wyzyskiwaczom<sup>8</sup>.

„Ani rząd, ani burżuazja jako klasa panująca nie może zrzec się szkoły,

<sup>5</sup> „Czerwony Sztandar” 1905 nr 25, s. 9, 12—13; „Z pola walki” 1905 nr 5, s. 5.

<sup>6</sup> „Czerwony Sztandar” 1905 nr 25, s. 12—13.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> [J. Marchlewski] J. Karski, *Jak i o co walczyć?*, Kraków 1905, s. 12; R. Luksemburg, *Czego chcemy?*, „Przegląd Robotniczy” 1904 nr 5, 1905 nr 6.

jako środka w walce politycznej i klasowej” — podkreślały odezwy SDKPiL<sup>9</sup>. Dlatego należy walczyć nie tylko przeciwko caratowi, ale równocześnie przeciwko wszelkim próbom przechwycenia szkoły przez burżuazję.

Wzywając naród do rewolucyjnej walki o szkołę, SDKPiL wystąpiła z konkretnym programem reformy ustroju szkolnego. Szczegółowo problem ten został omówiony w artykułach Róży Luksemburg pt. *Czego chcemy?*, które ukazały się w „Przeglądzie Robotniczym” w 1904 i 1905 r., a później w 1906 r. zostały wydane w broszurze pod tym samym tytułem. W tym samym roku broszura ta została wydana w Petersburgu w języku rosyjskim<sup>10</sup>. Program ten wysuwał żądania demokratyzacji całego szkolnictwa, zbudowania szkoły na zasadach narodowych, demokratycznych i świeckich.

Demokratyzacja szkoły wymaga przede wszystkim powszechności nauczania. W związku z tym SDKPiL postulowała wprowadzenie obowiązkowego nauczania i bezpłatnych szkół ludowych, utrzymywania dzieci w szkole na koszt państwa oraz bezpłatnego wyższego wykształcenia dla najbardziej uzdolnionej młodzieży pracującej. Róża Luksemburg podkreślała, że państwo utrzymujące się z pracy ludu jest zobowiązane otworzyć dostateczną ilość szkół oraz zapewnić odpowiednią i dobrze opłacaną kadre nauczycieli, by zapewnić wszystkim rodzicom możliwość posyłania dzieci do bezpłatnych szkół, do czego winni oni być zobowiązani prawnie. Poza tym, aby rzeczywiście umożliwić naukę dzieciom ludu pracującego, państwo winno zapewnić im na swój koszt wszystkie pomoce naukowe, ubranie oraz wyżywienie, gdyż lud pracujący w warunkach wyzysku nie jest nawet w stanie utrzymywać dzieci w czasie nauki szkolnej. Powszechność nauczania wymaga również wprowadzenia zakazu pracy dla nieletnich.

Jednym z podstawowych warunków demokratyzacji szkoły było wprowadzenie ojczystego języka nauczania. SDKPiL podkreślała, że nie może być wolnej szkoły bez swobody nauczania w języku ojczystym, i żądała w pierwszym rzędzie wprowadzenia dla dzieci polskich nauki w języku polskim. W odróżnieniu od nacjonalistycznej burżuazji socjaldemokracja domagała się równouprawnienia wszystkich narodów i wprowadzenia języka ojczystego nie tylko dla Polaków, lecz i dla wszystkich innych narodowości.

Wiele uwagi poświęciła SDKPiL sprawie świeckości szkoły, jako wa-

<sup>9</sup> „Czerwony Sztandar” 1905 nr 25, s. 12.

<sup>10</sup> R. Luksemburg, *Czego chcemy? Komentarz do programu SDKPiL*, Warszawa 1906; R. Luksemburg, *Czego my хотим? Kommentarij k programie SDKPiL*, Petersburg 1906.

runkowi jej demokratyzacji, wskazując, że obowiązkowe nauczanie religii w szkole, przy obecności wielu wyznań, zawsze prowadzi do poniżenia jakiejś części ludności, poza tym już na ławie szkolnej dzieli dzieci według grup wyznaniowych, wywołując rozdzwięk i wrogość między nimi. Dlatego socjaldemokracja w celu realizacji rzeczywistej wolności sumienia domagała się, aby wszystko, co dotyczyło religii, było prywatną sprawą ludności. Róża Luksemburg w artykule *Kwestia narodowościowa a autonomia* pisała, że socjaldemokracja żąda „całkowitego wyzwolenia szkoły spod wpływu duchowieństwa, postawienia oświaty publicznej na gruncie nauki świeckiej z wyłączeniem religii z planu obowiązującego szkoły”<sup>11</sup>.

Rewolucyjne idee socjaldemokracji znalazły szeroki oddźwięk nie tylko wśród klasy robotniczej, ale również wśród postępowej inteligencji, radykalnego nauczycielstwa, a w szczególności wśród młodzieży szkolnej i studenckiej.

#### POSTĘPOWE NAUCZYCIELSTWO I DZIAŁACZE OŚWIATOWI W WALCE O DEMOKRATYCZNĄ POLSKĄ SZKOŁĘ

Sytuacja inteligencji polskiej zaboru rosyjskiego była bardzo ciężka. Polscy nauczyciele i wykładowcy zostali wydaleny z rządowych szkół średnich i wyższych, nie mogli znaleźć zastosowania dla swych umiejętności i uzdolnień w żadnej instytucji państwowej. W politycznym i narodowym ucisku polskie nauczycielstwo radykalizowało się i zbliżało do rewolucyjnych pozycji klasy robotniczej. Już w okresie przedrewolucyjnym postępowi działacze oświatowi tworzyli tajne zrzeszenia oświatowe, organizowali tajne kursy dla nauczycieli i młodzieży, zakładali podstawy do szerokiej ofensywy o przebudowę szkolnictwa<sup>12</sup>. Rewolucja 1905—1907 r. stała się poważnym bodźcem do szeroko zakrojonej działalności oświatowej, spowodowała nadzwyczaj intensywny wzrost demokratycznego ruchu nauczycielskiego, który aktywnie włączył się do walki o przeobrażenie szkolnictwa, o stworzenie nowej szkoły polskiej. Powstały nowe organizacje i stowarzyszenia działaczy oświatowych i nauczycieli oraz ożywiła się działalność istniejących uprzednio tajnych organizacji.

Ruch nauczycielski i oświatowy rozwijał się pod wpływem dwóch podstawowych kierunków: nacjonalistycznego i demokratycznego. W okresie rewolucji ruch demokratyczny uzyskał przewagę nad ruchem

<sup>11</sup> R. Luksemburg, *Kwestia narodowościowa a autonomia*, „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1909, s. 156.

<sup>12</sup> Z. Nowicki, *Kartki z przeszłości ruchu nauczycielskiego w Polsce*, Warszawa 1937, s. 30—33.

nacjonalistycznym i odegrał znacznie poważniejszą rolę w walce o szkołę polską. Postępowe nauczycielstwo i działacze oświatowi zgrupowani w takich organizacjach, jak: Koło Wychowawców, Towarzystwo Pedagogiczne, Koło Bezpłatnego Nauczania, Ludowe Koło Oświaty i innych, wchodzących w skład Związku Towarzystw Samopomocy Społecznej, oraz Wyższe Kursy Naukowe, Uniwersytet dla Wszystkich, Stowarzyszenie Kursów dla Dorosłych Analfabetów, odegrali poważną rolę w walce o nową polską szkołę, w szerzeniu oświaty wśród ludu pracującego miast i wsi<sup>13</sup>. Charakter ideowy tych organizacji nie był jednolity. Określała go ideowa postawa głównych działaczy i organizatorów. Obok działaczy o poglądach marksistowskich lub zbliżonych do marksizmu w organizacjach oświatowych, postępowych działali również pedagogowie i działacze o przekonaniach burżuazyjno-liberalnych<sup>14</sup>.

Do najbardziej aktywnych działaczy tych organizacji należał m. in. Ludwik Krzywicki, wybitny naukowiec, popularyzator i tłumacz dzieł Marksa i Engelsa, Waclaw Nałkowski, wielki uczony, zbliżony w okresie rewolucji do ruchu robotniczego, wybitni pedagogowie postępowi, jak Jan Władysław Dawid i Stanisław Karpowicz, rewolucjoniści starszego pokolenia: F. Kon, Z. Heryng, T. Rechniewski, lewicowa działaczka oświatowa S. Sempołowska, S. Kalinowski, S. Brzeziński, Iza Moszczeńska, H. Radlińska, A. Szcówna oraz szereg innych. Działacze postępowych organizacji oświatowych występowali na łamach prasy demokratycznej, na organizowanych wiecach nauczycielskich i publicznych z krytyką istniejącej szkoły, nawoływali do walki o polską szkołę demokratyczną, o wprowadzenie powszechności nauczania, o świecki charakter szkoły.

Lewicowy „Głos”, redagowany przez J. Wł. Dawida, podkreślał, że współczesna szkoła „i w budżecie, i w celach swych jęczy pod jarzmem militarizmu”, jest instytucją „na wskroś nacjonalistyczno-kapitalistyczną”<sup>15</sup>. Postępowi pedagogowie wskazywali na ścisłe powiązanie wychowania szkolnego z ustrojem społecznym. „Głos” pisał: „Nie ma i być nie może innych warunków dla ogólnego życia, a innych — dla szkoły”<sup>16</sup>. Tę myśl podkreślał również S. Kalinowski w pierwszym numerze pisma pedagogicznego „Nowe Tory” w następujących słowach: „Wychowania nie można oddzielić od życia. Śledząc bieg wydarzeń dziejowych [...], nietrudno byłoby wykazać ścisłą łączność istniejącą między politycznymi

<sup>13</sup> H. Radlińska, *Z przeszłości pracy oświatowej w Polsce*, Warszawa 1929, s. 32.

<sup>14</sup> H. Orsza-Radlińska, *Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej [w:] Nasza walka o szkołę polską*, t. 2, s. 131.

<sup>15</sup> „Głos” 1905 nr 19, s. 283.

<sup>16</sup> Tamże.

przeobrażeniami a reformami wychowawczymi”<sup>17</sup>. W odezwach Koła Wychowawców wskazywano, że szkolna polityka caratu w Polsce „zadawała społeczeństwu [...] jedną z najcięższych krzywd”, że sprawcą ciemnoty jest carat i „dopiero od obalenia rządu carskiego zaczniesz nowe życie”<sup>18</sup>. Szkołę wolną i powszechną można zdobyć tylko na gruzach caratu „drogą walki świadomej i celowej i do tej walki musimy wezwać całe społeczeństwo” — głosiła rezolucja wiecu nauczycielskiego, zwołanego przez Koło Wychowawców w dniu 22 stycznia 1905 r.<sup>19</sup>

Tak więc postępowi pedagogowie i działacze oświatowi włączyli się do walki rewolucyjnej o nową szkołę polską. Szkoła ta — pisał „Głos” — nie może być przeróbką starej szkoły, lecz winna być wzniesiona od podstaw, od nowa<sup>20</sup>. Postępowym pedagogom nie chodziło tylko o uzyskanie polskiej szkoły zamiast szkoły rusyfikacyjnej, do czego zmierzała cała działalność nacjonalistycznych organizacji nauczycielskich, takich jak Związek Unarodowienia Szkół czy później Polska Macierz Szkolna, które podkreślały w swoich programach, że „spolszczenie szkoły rządowej winno stać się na dzisiaj hasłem walki z rządem w zakresie szkolnictwa”<sup>21</sup>. Postępowi pedagogowie, występując przeciwko nacjonalistycznym dążeniom polskiej burżuazji, wskazywali, że nową „szkołę polską nie formalnie mamy stworzyć, lecz tchnąć w nią ducha [...] szeroko pojętej obywatelskości i postępu”<sup>22</sup>. Ludwik Krzywicki pisał: „Pragniemy szkoły polskiej demokratycznej”, podkreślając jednocześnie, że główną cechą tej szkoły winna być dostępność do niej szerokich mas ludowych, powszechność. „Szkoła stanie się zaiste sprawą narodową, gdy przytuli do siebie każdego z małych naszych rodaków”<sup>23</sup>.

Postępowi pedagogowie wystąpili z projektami polskiej szkoły demokratycznej i opracowali jej programy. Znalazły one odbicie w postulatych wysuniętych przez Koło Wychowawców, Towarzystwo Pedagogiczne, Polski Związek Nauczycielski oraz inne oświatowe organizacje postępowe<sup>24</sup>. Pedagogowie żądali przede wszystkim przeprowadzenia reformy szkolnej na następujących zasadach:

<sup>17</sup> „Nowe Tory” 1906 nr 1, s. 1—4.

<sup>18</sup> H. Radlińska, *Koło Wychowawców* [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. 2, s. 97.

<sup>19</sup> *op. cit.*, s. 80.

<sup>20</sup> „Głos”, tamże.

<sup>21</sup> AZHP — Archiwum Zakładu Historii Partii KCPZPR; *Odezwa Związku Unarodowienia Szkół*, Warszawa, październik 1905.

<sup>22</sup> AZHP — *Odezwa Koła Wychowawców Do nauczycieli Polaków*, Warszawa 20 IX 1905.

<sup>23</sup> [L. Krzywicki], *Szkoła polska*, „Ogniwo” 1905 nr 41, s. 909.

<sup>24</sup> [S. Karpowicz], *Jakiej potrzeba nam szkoły?*, Warszawa 1905; Program Towarzystwa Pedagogicznego, „Ogniwo” 1905 nr 50, s. 1054—1055; H. Orsza

zupełna autonomia zarządu sprawami szkolnymi w Królestwie Polskim;

wprowadzenie powszechnego bezpłatnego nauczania;

prawo korzystania ze szkół dla wszystkich bez różnicy płci, wyznania, narodowości;

przyznanie wszystkim mieszkańcom Królestwa Polskiego prawa do szkół z ojczystym językiem wykładowym;

zniesienie obowiązkowej nauki religii w szkole;

powierzenie kierownictwa szkołami odpowiednio uzdolnionym specjalistom;

utrzymywanie stałych stosunków pomiędzy szkołą a społeczeństwem;

założenie dostatecznej ilości odpowiednich zakładów kształcenia nauczycieli;

polepszenie warunków bytowych nauczycieli.

Przeprowadzenie reformy wyobrażali sobie jedynie w powiązaniu z walką rewolucyjną, co zostało podkreślone między innymi na wiecu publicznym w Filharmonii Warszawskiej, zwołanym w dniu 4 listopada 1905 r. przez Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej<sup>25</sup>.

Należy podkreślić, że żądania przeprowadzenia reformy szkolnej na zasadach demokratycznych spotkały się z sympatią postępowych nauczycieli rosyjskich, a radykalna część nauczycielstwa rosyjskiego w Warszawie poparła je we własnym programie demokratyzacji szkoły. Pod wpływem rewolucji postępowi nauczyciele rosyjscy wspólnie z innymi grupami Rosjan utworzyli w Warszawie w końcu 1905 r. Związek Postępowych Rosjan zbliżony do ruchu robotniczego<sup>26</sup>. W deklaracji programowej Związek podkreślał, iż „uznaje zasadę odrębności narodowościowej i wypowiada się przeciw jakimkolwiek ograniczeniom narodowościowym i wyznaniowym” oraz popiera żądania wolności politycznej i prawnej dla narodu polskiego, „który walczy o nią wspólnie z narodem rosyjskim”<sup>27</sup>. Postępowi pedagogowie rosyjscy, inspirowani przez członków tego Związku, zwołali wiec nauczycieli rosyjskich w Warszawie, na którym większość spośród 300 zebranych osób przyjęła deklarację, żądającą przeprowadzenia reformy demokratycznej w szkolnictwie.

(Radlińska), *Wiec Polskiego Związku Nauczycielskiego*, „Ogniwo” 1905 nr 50, s. 1052—1053.

<sup>25</sup> „Ogniwo” 1905 nr 50, s. 1055.

<sup>26</sup> CGIAL — Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriceskij Archiw SSSR w Leningradzie — fond Dep. Proswieszczenija 733, opis' 766, dzieło 1121, k. 16 b. Kurator Bielajew do ministra oświaty w sprawie antynarodowego ruchu rosyjskich nauczycieli 18 XII 1905.

<sup>27</sup> „Głos” 1905 nr 48, s. VII.



Główne postulaty tej deklaracji sprowadziły się do następujących punktów:

demokratyzacja szkoły poprzez wprowadzenie powszechnego obowiązkowego nauczania, udostępnienie szkoły dla wszystkich bez różnicy pochodzenia, płci, wyznania i narodowości oraz poprzez nadanie szkole autonomii i przyznanie radzie pedagogicznej decydującej roli w sprawach nauczania i wychowania w szkole;

prawo nauczania w języku ojczystym oraz zakładania wszelkiego rodzaju szkół;

likwidacja policyjno-religijnej misji szkoły przez zniesienie obowiązkowych lekcji religii oraz pozostawienie sprawy wykonywania obowiązków religijnych sumieniu każdego obywatela<sup>28</sup>.

Podobnie jak postępowi pedagogowie polscy, nauczyciele rosyjscy wiązali swe żądania pedagogiczne z postulatami politycznymi, podkreślając, że obowiązkowym warunkiem realizacji postawionych zadań jest zwołanie „ludowodemokratycznego Zarządu Ustawodawczego na zasadach powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania”<sup>29</sup>.

Opierając się na omówionych wyżej podstawowych żądaniach, postępowi pedagogowie wystąpili z programem nowej szkoły demokratycznej. Ogólnym jego założeniem było powiązanie szkoły i wychowania z całokształtem życia społecznego i ekonomicznego kraju<sup>30</sup>. Nowa szkoła winna stworzyć wychowankom odpowiednie warunki, które pozwoliłyby rozwinać się wszystkim cechom potrzebnymi dla życia indywidualnego, jak i społecznego. „Podstawą i punktem wyjścia działalności oświatowej powinna być szkoła ogólnokształcąca, tj. taka, która dając minimum niezbędnej wiedzy i rozwijając ważniejsze zdolności wychowanka przysposabia go zarówno do owocnego samouctwa, jak do kształcenia się naukowego lub zawodowego i zarazem przygotowuje do świadomego i własnowolnego współdziałania” — stwierdzał program Towarzystwa Pedagogicznego<sup>31</sup>. Nauka i wychowanie szkolne winny rozwijać wszystkie zasoby sił młodzieży, uwzględniać rozwój fizyczny, umysłowy, moralny, estetyczny. W tym celu do szkoły należy wprowadzić nowe przedmioty, znacznie rozszerzające zakres wykształcenia ogólnego, jak np.: zasady socjologii, ekonomii, prawoznawstwa; w każdej szkole winny być przewidziane pracownie, laboratoria i sale gimnastyczne. Nauczanie religii

<sup>28</sup> CGIAL — f.733, op. 166, d. 1121, k. 16 d-e. Sprawozdanie urzędnika do specjalnych poruczeń z dnia 4 XII 1905; „Zapadnyj Gołos”, Warszawa 1905, nr 254, s. 2—3. Sprawozdanie z wiecu nauczycielskiego z dnia 3 XII 1905.

<sup>29</sup> „Zapadnyj Gołos”, tamże, s. 3.

<sup>30</sup> Program Tow. Pedagogicznego, „Ogniwo” 1905 nr 50, s. 1054.

<sup>31</sup> Tamże.

winno być przeniesione poza szkołę, nauka moralna winna być wynikiem życia szkolnego i zapoznania się z życiem społecznym. Metody nauczania i wychowania powinny odpowiadać rozwojowi psychicznemu i fizycznemu oraz służyć rozwojowi umysłowemu dzieci i wdrożeniu ich do samodzielnej pracy. Za całokształt działalności szkoły ponosi odpowiedzialność rada pedagogiczna, współpracująca ściśle ze społeczeństwem i rodzicami<sup>32</sup>.

Program Towarzystwa Pedagogicznego podkreślał, że kurs szkoły ogólnokształcącej nie może trwać mniej niż 8 lat, a więc — stwierdzał program — „przy obecnym ustroju powszechne nauczanie w szkołach takich jest niemożliwe”. Zakłady tego typu otwierać należy w miarę możliwości „dążąc niezmiernie do takiego ukształtowania stosunków ekonomicznych kraju, żeby każdy mógł wykształcenie ogólne odebrać”<sup>33</sup>. Towarzystwo Pedagogiczne stało na stanowisku, że należy jak najszybciej przystąpić do zakładania bezpłatnych szkół początkowych nowego typu i natychmiast zreformować lub zamknąć rządowe szkoły początkowe i średnie, nie odpowiadające celom wykształcenia ogólnego i potrzebom wolnych obywateli. Należy też przystąpić do walki z analfabetyzmem i do szerzenia oświaty elementarnej poprzez kursy wieczorowe, wykłady niedzielne, odczyty ludowe itd.<sup>34</sup>

W oparciu o omówione programy postępowe organizacje oświatowe przystąpiły do tworzenia tajnych kompletów na poziomie początkowego i średniego nauczania, do organizowania kursów dla analfabetów oraz nauczania początkowego dla ludności pracującej. Później rząd carski pod naciskiem rewolucji był zmuszony uznać niektóre organizacje oświatowe i zezwolić im na prowadzenie legalnej pracy oświatowej. Najbardziej wyróżniły się w masowej pracy oświatowej wśród robotników takie organizacje postępowe, jak Stowarzyszenie Kursów dla Dorosłych Analfabetów, Uniwersytet dla Wszystkich oraz inne<sup>35</sup>.

W ocenie pracy tych organizacji sprawozdanie wydziału specjalnego departamentu policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podkreślało, że pod oficjalnym celem „szerzenia oświaty wśród ludności polskiej” krył się faktyczny sens ich działalności, a mianowicie „polityczne wychowanie mas ludowych w duchu narodowym oraz socjalistycznym”<sup>36</sup>.

Praca oświatowa postępowych pedagogów narażona była na prześla-

<sup>32</sup> Tamże, s. 1054—1055.

<sup>33</sup> [S. Karpowicz], *Jakiej potrzeba nam szkoły?*; H. Radlińska, *Koło Wychowawców. Towarzystwo Pedagogiczne* [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. 2, s. 76—122.

<sup>34</sup> „Ogniwo” 1905 nr. 50, s. 1054—1055.

<sup>35</sup> J. Miąso, *Uniwersytet dla Wszystkich*, Warszawa 1960.

<sup>36</sup> CGIAL — f.MWD (Min. Wntriennich Dieł) 1282, op. 1, d. 724, k. 62.

dowania władz carskich i jednocześnie napotykała przeciwdziałanie nacjonalistycznej burżuazji polskiej. Nacjonalistyczne organizacje oświatowe sprzeciwiały się wszelkim próbom demokratyzacji szkoły, szczególnie dużo wysiłku włożyły w opanowanie szkół prywatnych i nadanie im antydemokratycznego, nacjonalistycznego charakteru<sup>37</sup>. Polska Macierz Szkolna wystąpiła z apelem o podporządkowanie jej całej działalności oświatowej w kraju, usiłując wmówić nieświadomym, że jest organizacją ponadpartyjną niezależną od żadnych stronnictw politycznych<sup>38</sup>. W rzeczywistości zarząd tej organizacji, poza kilkoma ugodowcami, był całkowicie opanowany przez endeków.

Nacjonalistyczne organizacje oświatowe, dążąc do opanowania tajnego oraz prywatnego nauczania, opracowywały własne programy nauczania. Stały one na stanowisku, że walka toczy się wyłącznie o stworzenie na miejsce rządowej szkoły rosyjskiej szkoły z polskim językiem nauczania. Dlatego też zalecane przez nie programy, poza językiem polskim i kilkoma innymi przedmiotami polskimi, nie wносиły żadnych zmian do treści naukowej programu rządowego. Związek Unarodowienia Szkół, który przygotował plan zajęć dla gimnazjów tajnych, kierowanych przez nacjonalistów, podkreślał w objaśnieniach, że uznaje konieczność zachowania tymczasowo obowiązującego dotąd programu szkolnego i żąda tylko, aby wykłady w kompletach odbywały się po polsku<sup>39</sup>. Do programu szkoły rządowej Związek ten dodawał lekcje historii polskiej, literatury polskiej oraz zwiększał ilość godzin języka polskiego.

Reakcyjna treść działalności oświatowej narodowców występuje szczególnie ostro na tle szerokich programów demokratyzacji szkolnictwa i reformy szkolnej opracowanych i popularyzowanych przez demokratyczne nauczycielstwo i postępowych działaczy oświatowych.

Oceniając pozytywnie projekty nowej szkoły, wysuwane przez postępowych pedagogów, należy podkreślić ich ograniczoność oraz brak konsekwencji, wywołanych wskazanym już wyżej eklektyzmem ideowym członków postępowych organizacji oświatowych. Uznając związek szkoły z życiem społecznym i ekonomicznym kraju, nowe programy odrywały jednocześnie szkołę od realnej rzeczywistości, próbowały odgradzić ją od konkretnej, toczącej się ostrej walki klasowej, mówiły o szkole „bezklasowej”, a raczej ponadklasowej, o tym, że „w systemie edukacji kierunek klasowy, stronnicy lub partyjni być winien zastąpiony dążnością ogólną

<sup>37</sup> „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1908, s. 758. Notatka: „Z kraju”.

<sup>38</sup> „Ogniwo” 1905 nr 44—46, s. 1000—1001. Apel Polskiej Macierzy Szkolnej do społeczeństwa.

<sup>39</sup> H. Ceysingerówna, *Liga Narodowa i Związek Unarodowienia Szkół*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. 2, s. 36.

społeczną”<sup>40</sup>. Wspomniany brak konsekwencji wystąpił w pełni między innymi przy zbieraniu podpisów pod petycją do cara w sprawie przyznania Królestwu polskiej szkoły. Petycja ta, przygotowana przez polską burżuazję, znalazła poparcie postępowych pedagogów. Nie zdawali sobie oni sprawy, że dążąc wraz z klasą robotniczą do obalenia caratu, jako głównego wroga demokratycznej szkoły polskiej, nie powinni równocześnie wraz z polską burżuazją nacjonalistyczną zmierzać do „wyżebrania” tej szkoły od zniechęconego rządu carskiego<sup>41</sup>. Trzeba jednak równocześnie podkreślić, że mimo niekonsekwencji i sprzeczności postępowy ruch oświatowy Królestwa poprzez szeroki i wielostronny udział w okresie rewolucji w 1905—1907 r. w walce o szkołę wniósł poważny wkład do walki narodu polskiego o demokratyzację oświaty.

#### STRAJK SZKOLNY

Na młodzież polską Królestwa, jak i na nauczycielstwo, oddziaływały główne dwa kierunki ideowe: nacjonalistyczny i socjalistyczny. Pod ich też wpływem powstawały w całym kraju organizacje młodzieżowe. Nacjonalistyczne organizacje młodzieżowe powstawały pod egidą endecji. Od końca XIX w. działał Związek Młodzieży Polskiej (Zet), który na początku XX w. rozszerzył swe wpływy na szereg szkół średnich, szczególnie poza Warszawą. Znaczne wpływy miał Zet na wyższych uczelniach. Na Uniwersytecie Warszawskim Zetowcy zgrupowali się w Bratniej Pomocy, na Politechnice wchodzili w skład ogólnostudenckiej organizacji Zjednoczenie<sup>42</sup>. Endecja mobilizowała młodzież pod hasłem walki o narodową szkołę polską, ostrzegając ją, aby walki tej nie sprowadzała do hasła „walki klasowej”<sup>43</sup>. Ze szczególną czujnością nacjonalistyczne organizacje dbały o „czysto narodowy” skład swych związków. W statutach podkreślano, że „skład polskich organizacji stanowią jedynie Polacy, tj. ci, którzy uważają siebie za Polaków i za takowych przez ogół kolegów są uważani”<sup>44</sup>.

Mimo poważnych wpływów endeckich już w okresie przedrewolucyjnym wielką popularnością wśród młodzieży cieszyła się ideologia socjalistyczna. Fakt ten przyznawali w późniejszym okresie nawet działacze Zetowi. Na przykład S. Dobrowolski pisał w swoich wspomnieniach,

<sup>40</sup> [S. Karpowicz], *Jakiej potrzeba nam szkoły?*, s. 14.

<sup>41</sup> R. Luksemburg, *Rok 1905*, s. 61; H. Radlińska, *Koło Wychowawców* [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. 2, s. 91.

<sup>42</sup> *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 110—145.

<sup>43</sup> *Op. cit.*, s. 112.

<sup>44</sup> *Op. cit.*, s. 12.

że wśród młodzieży Warszawy na początku XX w. „przeważał [...] kierunek postępowo-socjalistyczny”<sup>45</sup>.

Młodzież socjalistyczna i jej sympatycy grupowali się w kółkach samokształceniowych, organizowanych przez Związek Młodzieży Socjalistycznej<sup>46</sup>. Związek ten nie uznawał organizacyjnego kierownictwa żadnej z partii socjalistycznych. Jednak z jego programu wynika niezbicie, że największy wpływ ideowy na niego wywierała SDKPiL. W jego odezwie do młodzieży z 1904 r. czytamy między innymi: „Socjalizm dla nas jest wezwaniem do odrodzenia ludzkości, do zmian warunków materialnych. Zdajemy sobie sprawę, że odrodzenie to może nastąpić poprzez rewolucję społeczną, nie zaś w drodze stopniowych reform”<sup>47</sup>.

Na początku 1905 r. powstały również socjaldemokratyczne organizacje młodzieży szkolnej i studenckiej. Różniły się one od Związku Młodzieży Socjalistycznej bezpośrednim powiązaniem organizacyjnym z SDKPiL<sup>48</sup>.

Socjalistyczne i socjaldemokratyczne organizacje młodzieżowe wezwwały całą młodzież, bez różnicy płci, narodowości, wyznania, do zjednoczenia się pod przewodem proletariatu, do walki przeciwko policyjnemu systemowi szkolnemu, o szkołę wolną i demokratyczną<sup>49</sup>. Na podkreślenie zasługuje głęboki internacjonalizm młodzieży socjalistycznej, która w odróżnieniu od nacjonalistów wzywała pod swe sztandary całą młodzież bez względu na narodowość. Dzięki temu do organizacji socjalistycznych garneła się młodzież o przekonaniach radykalnych, różnych wyznań i narodowości, z organizacjami tymi w szkołach średnich i wyższych współdziałały postępowe organizacje młodzieży rosyjskiej, żydowskiej, litewskiej, ukraińskiej.

#### WYBUCH STRAJKU SZKOLNEGO

„Krwawa niedziela” w Petersburgu wywołała olbrzymie poruszenie w szeregach polskiej klasy robotniczej. Solidaryzując się z proletariatem rosyjskim robotnicy Warszawy na wezwanie SDKPiL ogłosili strajk powszechny 27 stycznia 1905 r.<sup>50</sup> 28 stycznia młodzieżowa organizacja

<sup>45</sup> *Op. cit.*, s. 125.

<sup>46</sup> Charakterystykę działalności Zw. Młodzieży Socjalistycznej znajdujemy w pracy M. Szulkińa, *Strajk szkolny 1905 roku*, Wrocław 1959, s. 32—40.

<sup>47</sup> *Op. cit.*, s. 33.

<sup>48</sup> J. Żarnowski, *Kilka uwag w sprawie strajku szkolnego [w:] Rewolucja 1905—1907 roku na ziemiach polskich*, Warszawa 1955, s. 291; L. Krzywicki, *Wspomnienia*, Warszawa 1958, t. 2, s. 388.

<sup>49</sup> „Z pola walki” 1905 nr 3, s. 1—2.

<sup>50</sup> Tamże.

socjaldemokratyczna rozrzuciła wśród studentów warszawskich 1000 odezw, wzywających do wspólnej walki z proletariatem o obalenie caratu, o demokratyczną polską szkołę<sup>51</sup>. W odezwie czytamy między innymi: „Tak, trzeba nam nauczania wolnego i niezależnego [...], trzeba nam szkolnictwa, mogącego prawdziwie przemawiać do umysłu i duszy, a więc przede wszystkim w języku naszym własnym, ale wszystko zapewnić nam może tylko wolny ustrój demokratyczny”<sup>52</sup>.

Już w pierwszym dniu strajku powszechnego młodzież szkolna i studencka uczestniczyła w robotniczych demonstracjach. 28 stycznia 1905 r. rewolucyjne organizacje studenckie zwołały wiece na Uniwersytecie i Politechnice. W przeddzień tych wieców p. ó. warszawskiego oberpolicmajstra pułkownik Nolken informował generał-gubernatora Czertkowa: „na jutro studenci Uniwersytetu i Politechniki postanowili urządzać zebrania w celu opracowania i przedstawienia żądań kierownictwu naukowemu (wykłady w języku polskim), przy tym, w wypadku odmowy, mają zamiar [...] wyjść na ulicę i przyłączyć się do ruchu robotniczego”<sup>53</sup>. W wiecach uczestniczyli studenci wszystkich narodowości. Przeciwno internacjonalistycznemu i rewolucyjnemu charakterowi zebrania wystąpiła młodzież nacjonalistyczna. Gdy przedstawiciele postępowych organizacji na Uniwersytecie zwrócili się do nacjonalistów z propozycją wzięcia udziału we wspólnym wiecu, Bratnia Pomoc wysunęła jako podstawowy warunek swego udziału niedopuszczenie nań studentów innej narodowości oraz wycofanie z projektu rezolucji żądań politycznych. Gdy młodzież lewicowa odrzuciła te warunki, narodowcy nie przyszli na wiec<sup>54</sup>.

Pomyślny rozwój strajku szkolnego, na czele którego stanęła młodzież socjalistyczna, postawił młodzież Zetową w przykrej, kompromitującej ją w oczach całej młodzieży sytuacji. W związku z tym narodowcy, którzy pod naciskiem ogólnej atmosfery rewolucyjnej przyłączyli się do strajku, próbowali publicznie usprawiedliwić swoją odmowę uczestniczenia w ogólnostudenckim wiecu. W wydanej w tym celu odezwie Bratnia Pomoc wyjaśniała, że nie mogła wziąć udziału w wiecu, ponieważ dowiedziała się, „że w sprawie zmian w szkolnictwie i życiu akademickim polskim musi zabrać głos również żydowska i rosyjska młodzież oraz że wszelkie dążenia młodzieży polskiej streszczać się winny w jednym,

<sup>51</sup> Tamże, s. 1.

<sup>52</sup> Tamże, s. 2.

<sup>53</sup> S. Kalabiński, *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905—1907 r. w Królestwie Polskim. Materiały archiwalne*, Warszawa 1956, s. 8.

<sup>54</sup> T. Radwański, *Rewolucja w Warszawie. Patrz: 1905 rok w literaturze polskiej*, Warszawa 1955, s. 54—55.

obejmującym wszystko hasła — precz z caratem”<sup>55</sup>. W ten sposób narodowcy przyznali, że walki o szkołę polską nie chcą wiązać z walką przeciwko caratowi. To ich stanowisko, jak również niechęć do wspólnej walki z przedstawicielami innych narodowości dowodzi, że nacjonaści polscy tylko w słowach występowali o polską szkołę, do której nie można było przecież inaczej dojść niż przez obalenie caratu.

Jak wynika z raportu naczelnika wydziału ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego w Warszawie rotmistrza Petersona z dnia 15/28 stycznia 1905 r., udział w wiecu na Uniwersytecie wzięło 415 studentów, reprezentujących polską postępową organizację uniwersytecką Spójnia, rosyjską lewicową organizację Wpieriod, ukraińskich studentów — Ukraińską Hromadę<sup>56</sup>. Zostały zgłoszone dwie rezolucje: przez Drozdowicza w imieniu socjalistycznej organizacji oraz przez Brandowskiego w imieniu SDKPiL i Bundu. Za rezolucją Drozdowicza głosowało 350 studentów, za rezolucją Brandowskiego — 65. Przyjęta rezolucja nawoływała do „zjednoczenia z proletariatem i walki o ustanowienie republiki” oraz domagała się „zwołania dwu Izb Deputowanych w Petersburgu i Warszawie, szkół ludowych dla każdej narodowości [...], wolności wyznań i równouprawnienia narodowości”<sup>57</sup>. Wiec studencki jednogłośnie postanowił ogłosić „powszechny strajk w Uniwersytecie” oraz wziąć „udział w demonstracjach ulicznych na równi z robotnikami”<sup>58</sup>.

W raportach z dnia 16/29 i 17/30 stycznia 1905 r. Peterson relacjonował przebieg wieców na Politechnice i w Instytucie Weterynaryjnym<sup>59</sup>. W wiecu Politechniki uczestniczyła również młodzież nacjonalistyczna. Jeden z organizatorów strajku szkolnego, działacz SDKPiL T. Radwański, wyjaśnia stanowisko Zetowców na Politechnice tym, że w kierownictwie ogólnostudenckiej organizacji Zjednoczenie większość stanowiła młodzież postępową i dlatego narodowcy, nie chcąc narażać się na zarzut rozbijania akcji, musieli zgodzić się na zwołanie ogólnostudenckiego wiecu<sup>60</sup>.

Przyjęto na nim rezolucję, domagającą się dla każdej narodowości prawa

[...] stanowienia o swoim losie [...], zagwarantowanej ustawą wolności rozwoju kulturalnego wszystkich narodowości [...]. Zwołania Zgromadzenia Prawodaw-

<sup>55</sup> B. Nawroczyński, *Pomoc Bratnia* [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 241.

<sup>56</sup> AGAD KGG — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Kancelaria General-Gubernatora — nr 103715, k. 48—49.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże (patrz również: W. D. Żiz'in, *Obzor polskiego rewolucyjnego dziwienia za 1905 god*, Warszawa 1906, s. 23).

<sup>59</sup> AGAD KGG — nr 103715, k. 66, 67.

<sup>60</sup> T. Radwański, *op. cit.*, s. 54—60.

czego w Warszawie na zasadzie powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego głosowania, które zadecyduje o potrzebach narodu. Gwarancją zwołania takiego zgromadzenia jest obalenie caratu”<sup>61</sup>.

Na wiecu Politechniki, podobnie jak i na Uniwersytecie, zgłoszono rezolucję socjaldemokratyczną. Jak wynika z raportu Petersona oraz ze sprawozdania zamieszczonego w organie SDKPiL „Z pola walki”, młodzież socjaldemokratyczna wysunęła następujące żądania:<sup>62</sup>

1. natychmiastowe zakończenie wojny;
2. ustanowienie demokratycznej (socjalistycznej) republiki;
3. samorząd gminny [...];
4. autonomia dla Królestwa Polskiego;
5. pełne równouprawnienie narodowości i wyznań;
6. równouprawnienie płci;
7. prawo dla każdej narodowości zakładania takich instytucji, które gwarantowałyby jej zupełną swobodę rozwoju kulturalnego;
8. oddzielenie kościoła od państwa oraz szkoły od kościoła;
9. swoboda słowa, zebrań, druku, związków, strajku, nietykalność osób i mieszkań;
10. powszechna bezpłatna szkoła narodowa;
11. milicja zamiast stałej armii;
12. obieralność urzędników i sędziów;
13. zupełna amnestia polityczna.

Dla urzeczywistnienia swych żądań SDKPiL-owscy studenci domagali się zwołania ogólnopolskiej konstytuanty.

Rezolucja ta, bardziej szeroka i wysuwająca szereg haseł politycznych, różniła się od uchwalonych przez wiece tym, że domagała się zwołania ogólnopolskiego Zgromadzenia Ustawodawczego, podczas gdy przyjęte przez większość studentów rezolucje postulowały zwołanie takich zgromadzeń również w Warszawie. Za tym postulatem głosowała także rewolucyjna młodzież rosyjska na Uniwersytecie oraz Politechnice. Najwyraźniej uwidocznił się tu wpływ rosyjskiej socjaldemokracji, wypowiadającej się za prawem narodów do stanowienia o swym losie.

Równocześnie z młodzieżą studencką wystąpili uczniowie szkół średnich. T. Radwański pisze w swoich wspomnieniach, że natychmiast po ogłoszeniu strajku powszechnego w Warszawie zebrała się grupa aktywistów młodzieżowych SDKPiL, która postanowiła wezwać całą młodzież szkolną do strajku<sup>63</sup>. W dniu 28 stycznia młodzież rewolucyjna ogłosiła odezwę podpisaną przez Warszawską Postępową Młodzież Szkół

<sup>61</sup> „Z pola walki” 1905 nr 5, s. 7.

<sup>62</sup> AGAD KGG — nr 103715, k. 46—48, 66; „Z pola walki” 1905 nr 5, s. 7.

<sup>63</sup> T. Radwański, *op. cit.*, s. 56.



Średnich. Odezwa głosiła, że w chwili, gdy pod naporem proletariatu chwije się twierdza samowładztwa, gdy pod wpływem klasy robotniczej również sfery inteligenckie przedstawiły swe żądania, młodzież szkolna powinna także upomnieć się o swe prawa, winna zażądać zasadniczych zmian systemu szkolnego. Odezwa kończyła się apelem: „Świadomi swych szkolnych potrzeb wystąpimy solidarnie pod następującymi hasłami: Precz z rusyfikacją! Precz z ograniczeniami klasowymi i wyznaniowymi! Niech żyje powszechne nauczanie!”<sup>64</sup>

Już w pierwszej swojej deklaracji młodzież postępową wystąpiła z najbardziej ogólnymi żadaniami demokratyzacji szkoły, domagając się jej unarodowienia, upowszechnienia, zniesienia ograniczeń klasowych i narodowościowych, zniesienia systemu policyjnego. Postulaty te zostały później rozwinięte. Jednocześnie odezwa młodzieży postępowej ściśle wiązała żądania reformy szkolnej z żadaniami politycznymi, z walką klasy robotniczej o obalenie caratu i wzywała młodzież szkolną do udziału w tej walce.

Omówiona odezwa została rozpowszechniona we wszystkich szkołach Warszawy. Planowano rozpoczęcie strajku szkolnego na 30 stycznia 1905 r. Jednak oddziaływanie atmosfery rewolucyjnej na młodzież było tak silne, że część szkół, nie czekając wyznaczonego terminu, wystąpiła spontanicznie już 28 stycznia. Następnego dnia warszawski oberpolicmajster baron Nolken donosił generał-gubernatorowi Czertkowowi, że „28 stycznia zauważono ferment w wyższych i średnich zakładach naukowych, wywołany wypadkami petersburskimi”<sup>65</sup>. Według relacji naocznego świadka T. Radwańskiego strajk szkolny zapoczątkowało I Realne Gimnazjum, następnie do niego przyłączyły się szkoły Dmochowskiego, Rontalera i Chrzanowskiego, gimnazja rządowe męskie II, IV i V oraz II gimnazjum żeńskie. Urządziły one pochod przez ulice miasta, do którego przyłączyło się kilka innych szkół warszawskich<sup>66</sup>.

Burzliwy protest młodzieży przeciw uciskowi carskiemu, przyłączenie się jej do walki klasy robotniczej zaskoczyły nieprzyjemnie wszystkie partie burżuazyjne, w tym również nacjonalistyczne organizacje młodzieżowe. Jeden z aktywnych Zetowców, S. Dobrowolski, pisał później:

28 stycznia 1905 r. mieszkańcy Warszawy ze zdziwieniem ujrzeli tłumy młodzieży szkolnej na ulicy, opuszczającej w podnieceniu swe szkoły. Była to niespodzianka nie tylko dla „Ulicy”. Faktem tym zostali zaskoczeni również Zetowi kierownicy ruchu uczniowskiego [...]. W akcji tej bowiem Zet udziału

<sup>64</sup> Odezwa warszawskiej młodzieży postępowej, 28 I 1905 r. (patrz: *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 290—291).

<sup>65</sup> S. Kalabiński, *op. cit.*, s. 12.

<sup>66</sup> T. Radwański, *op. cit.*

nie brał [...]. Wyjście ze szkół było jednym z przejawów proklamowanego strajku powszechnego<sup>67</sup>.

Na czele strajku stanęła młodzież postępową, przede wszystkim z socjaldemokratycznej i socjalistycznej organizacji. Dążąc do nadania szkolnemu ruchowi rewolucyjnemu form organizacyjnych oraz do wciągnięcia do ruchu całej młodzieży szkolnej, organizacje postępowe doszły do porozumienia z młodzieżą narodową, tworząc wspólne kierownictwo strajkowe. Idąc za przykładem robotników, rozpoczęto organizowanie komitetów strajkowych w poszczególnych szkołach i klasach (od klasy III wzwyż). Spośród wybranych przez poszczególne szkoły przedstawicieli utworzono ogólnostrajkowy organ nazwany Kołem Delegatów. W Kole było reprezentowanych 36 szkół warszawskich, w większości przez młodzież postępową. Do bezpośredniego kierowania akcją strajkową została wydzielona z Koła Delegatów Centralizacja strajkowa, do której weszło po trzech przedstawicieli młodzieży postępowej i nacjonalistycznej. Jednym z członków Centralizacji został wybrany uczeń VI męskiego gimnazjum w Warszawie Jerzy Heryng, później czołowy działacz KPP.

W pierwszych dniach lutego Koło Delegatów zwróciło się z odezwą do młodzieży szkolnej, wzywając ją do kontynuowania walki strajkowej o demokratyczną polską szkołę<sup>68</sup>.

Wystąpienie uczniów 28 stycznia pociągnęło za sobą czasowe zamknięcie szkół warszawskich, zarządzane przez kuratora Szwarca. Na początku lutego, gdy na podstawie decyzji SDKPiL i innych partii został przerwany strajk powszechny, kurator Szwarz, spodziewając się że ucichnie również ruch szkolny, postanowił ponownie otworzyć szkoły. Ale władze carskie były uprzedzone, że uczniowie nie myślą o przerwaniu strajku. Raport policyjny z dnia 30 stycznia 1905 r. stwierdzał, że wychowankowie męskich gimnazjów Warszawy oraz niektórych prywatnych średnich zakładów naukowych zamierzają w razie wznowienia przerwanych zajęć zażądać za przykładem studentów wykładów w języku polskim z zastosowaniem obstrukcji w wypadku odmowy<sup>69</sup>.

Aby wybrnąć z trudnej sytuacji, Szwarz zarządził stopniowe otwieranie szkół. Jednak taktyka ta nie przyniosła przewidywanych rezultatów. W każdej oddzielnie otwieranej szkole młodzież demonstracyjnie zgłaszała swe postulaty oraz zapowiadała udział w strajku szkolnym aż do chwili zadośćuczynienia przedstawionym żądaniom<sup>70</sup>. Ogłoszenie

<sup>67</sup> S. Dobrowolski, *Związek Młodzieży Polskiej* [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 134.

<sup>68</sup> *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 277—290; Rezolucja Koła Delegatów. Luty 1905 r. *Op. cit.*, t. 1, s. 291—292.

<sup>69</sup> AGAD KGG — nr 103715, k. 67.

<sup>70</sup> „Z pola walki” 1905 nr 4, s. 2—3.

strajku w wielu szkołach odbywało się w bardzo burzliwej atmosferze. Według relacji np. „Z pola walki” oraz raportu pułkownika Nolkena uczennice II oraz IV gimnazjum żeńskiego natrafiły na opór dyrekcji, które wezwały na pomoc policję. Ale nawet policji nie udało się opanować sytuacji. Uczennice odczytały swe deklaracje strajkowe i opuściły szkoły<sup>71</sup>. Policja musiała interweniować również w szeregu męskich szkół<sup>72</sup>. Ruch strajkowy w Warszawie ogarniał wciąż nowe szkoły i rozpowszechnił się wkrótce nie tylko na wszystkie prawie średnie zakłady, ale również na szkoły niższe. Pułkownik Nolken w raporcie do Departamentu policji z dnia 25 lutego 1905 r. donosił: „żądania narodowe ze strony wszystkich warstw polskiej ludności, które przenikły do świadomości mas, odbiły się również na nastrojach uczniów szkół miejskich, którzy idąc za przykładem wychowanków wyższych i średnich zakładów naukowych występują z analogicznymi żądaniami, samowolnie przerywając zajęcia [...]”<sup>73</sup>. W dalszej części raportu Nolken informował o demonstracji i przerwaniu zajęć przez uczniów sześcioklasowej szkoły miejskiej oraz czteroklasowej szkoły miejskiej przy ul. Kruczej. W notatkach z dnia 6 i 10 lutego Nolken zawiadamiał o strajku uczniów szkoły rzemieślniczej im. Konarskiego przy ul. Leszno 66 oraz uczniów dwuklasowej szkoły miejskiej przy ul. Wałowej 34 i jednoklasowej szkoły nr 17 przy ul. Wałowej 29<sup>74</sup>. Kurator Szwarz w piśmie z dnia 11 marca 1905 r. zawiadamiał generał-gubernatora, że w wyniku zaburzeń oraz „nacisku ze strony dorosłych i innych uczniów” wychowankowie dwuklasowych rzemieślniczych szkół niedzielnych nr nr 1, 5, 13, 14, 16, jednoklasowych szkół nr nr 5, 6, 11, 20, 25, czteroklasowych szkół nr nr 1, 3, 7, 8 oraz szeregu innych początkowych i miejskich szkół w Warszawie przerwali zajęcia i przystąpili do strajku<sup>75</sup>.

Ruch strajkowy młodzieży szkolnej ogarnął wkrótce cały kraj i rozprzestrzenił się na wszystkie typy szkół. Inspektor okręgowy szkół handlowych E. Chołodkowski w raporcie do naczelnika wydziału oświaty przy Ministerstwie Finansów z dnia 18 lutego 1905 r. komunikował: „W Warszawie wszystkie szkoły handlowe, kursy oraz szkoła handlowa kupiecka są nieczynne. Nauka jest prowadzona tylko w szkołach handlowych Murawlewa i Rontalera, przy znacznie zmniejszonej frekwencji [...]. W prowincjonalnych szkołach handlowych [...] nauka odbywa się tylko w Lublinie i Kielcach [...]”. Następnie inspektor stwierdzał, iż nastroje rodziców, nauczycieli oraz uczniów „są takie, że raczej nie

<sup>71</sup> Tamże; AGAD KGG — nr 103715, k. 256.

<sup>72</sup> AGAD KGG — nr 103715, k. 257a.

<sup>73</sup> Tamże, k. 242.

<sup>74</sup> Tamże, k. 243; tamże, nr 103716, k. 37.

<sup>75</sup> Tamże, nr 103717, k. 19—140.

należy oczekiwać wznowienia prawidłowego toku zajęć w szkołach handlowych”<sup>76</sup>.

Strajk szkolny opanował również seminaria nauczycielskie. Gubernator kielecki Nowosilcew zawiadomił w dniu 22 lutego 1905 r. generał-gubernatora warszawskiego: „Niniejszego 17 lutego wychowankowie łęczyckiego seminarium nauczycielskiego, po wrzuceniu do pokoju nauczycielskiego proklamacji [...], żądającej prowadzenia obowiązkowych lekcji języka polskiego, rozjechali się do domu [...]. Za tym przykładem poszli również uczniowie szkoły miejskiej [...].”<sup>77</sup> Niebawem zastrajkowali uczniowie innych seminariów nauczycielskich. Jak stwierdza M. Szulkin, który na podstawie materiałów archiwalnych szczegółowo opisuje przebieg strajków w poszczególnych typach szkół, „[...] strajki w seminariach nauczycielskich charakteryzuje masowość i staranność przygotowania [...]. Młodzież uczęszczająca do seminariów nauczycielskich pozostawała pod wpływami ruchu rewolucyjnego. Świadczą o tym sprawozdania policyjne i liczne aresztowania wychowanków seminariów nauczycielskich”<sup>78</sup>.

30 stycznia, jednocześnie z ogłoszeniem strajku robotniczego, rozpoczął się strajk w męskim gimnazjum w Lublinie. Zawiadomił o tym lubelskiego gubernatora policmajster miasta Lublina sztabs-kapitan Ulich<sup>79</sup>. 27 stycznia 1905 r. naczelnik zarządu żandarmerii guberni lubelskiej generał Debil zawiadomił gubernatora lubelskiego: „Otrzymano poufną informację, że w niedzielę 16/29 stycznia w osiedlu Nowa-Aleksandria (Puławy) oczekuje się demonstracji studentów”<sup>80</sup>. Studenci Instytutu Rolniczego i Leśnego w Puławach 2 lutego ogłosili strajk. W kilka dni później rozpoczął się strajk w żeńskim gimnazjum w Lublinie, następnie w gimnazjum męskim w Chełmie oraz w innych szkołach guberni<sup>81</sup>. Gubernator lubelski zarządził zamknięcie wszystkich szkół. Naczelnik chełmskiej dyrekcji naukowej Niedumow w piśmie z dnia 2 lutego 1905 r. zawiadomił gubernatora: „[...] w związku z pańskim nadzwyczajnym poleceniem z dnia 20 stycznia/2 lutego [...] natychmiast wydałem odnośne zarządzenie o zamknięciu podlegających mi w mieście Lublinie zakładów naukowych aż do chwili powszechnego przywrócenia ładu i porządku publicznego”<sup>82</sup>.

<sup>76</sup> Tamże, k. 201—202.

<sup>77</sup> Tamże, nr 103733, k. 76.

<sup>78</sup> M. Szulkin, *Strajk szkolny...*, s. 129, 131—132.

<sup>79</sup> WAPL KGL — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, kancelaria gubernatora lubelskiego — nr 91, k. 6.

<sup>80</sup> Tamże, nr 79-1-1905, k. 8.

<sup>81</sup> Tamże, k. 94; tamże, nr 55—905, k. 37; tamże, nr 91—905, k. 249—250, 429—430.

<sup>82</sup> Tamże, nr 91—905, k. 24.

31 stycznia 1905 r. wybuchł strajk szkolny w Łowiczu. Zastępca generał-gubernatora do spraw policji generał Czerkasow w raporcie z dnia 19 stycznia/1 lutego 1905 r. informował generał-gubernatora: „18 stycznia o godz. 11 rano uczniowie klas V, VI i VII realnego gimnazjum w Łowiczu, prawdopodobnie po uprzednim porozumieniu się, demonstracyjnie opuścili sale klasowe [...] i skierowali się gromadą [...] w stronę żeńskiego progimnazjum, zmuszając je do przerwania zajęć”<sup>83</sup>. W raporcie stwierdza się, że organizatorami strajku są przybyli z Warszawy uczniowie realnego gimnazjum Dmochowskiego Połkowski i Gumieniecki oraz student Uniwersytetu Łąpiński. Po zorganizowaniu demonstracji w szkołach udali się oni w towarzystwie grupy miejscowych uczniów do fabryki chemicznej zatrudniającej 200 robotników i namawiali ich do strajku.

1 lutego rozpoczął się strajk szkolny w Częstochowie, Kaliszu, Piotrkowie, Radomiu, Sosnowcu. 3 lutego zastrajkowali uczniowie szkół średnich w Kielcach, Łomży, Pułtusku, Siedlcach, Suwałkach. 7 lutego strajk ogarnął gimnazja w Białej Podlaskiej, Płocku, Włocławku. 1 lutego gubernator kaliski Nowosilcew w depeszy do generał-gubernatora informował: „Strajk trwa, tłum chłopców ulicznych przy udziale gimnazjalistów wdarł się do gimnazjum realnego”<sup>84</sup>. Generał Czerkasow w raporcie z dnia 13 lutego zawiadamiał o rozpoczęciu się strajku w gimnazjum męskim w Płocku w dniu 8 lutego: „Gdy dyrektor odmówił przyjęcia petycji, uczniowie opuścili gimnazjum, udając się do gmachu szkoły miejskiej, gdzie zażądali, aby uczniowie przerwali lekcje, co Polacy zrobili [...]”<sup>85</sup>. W tymże raporcie znajdowała się informacja o strajku uczniów siedmioklasowej szkoły handlowej we Włocławku oraz żeńskiego i męskiego gimnazjum w Łomży<sup>86</sup>.

Ruch strajkowy młodzieży szkolnej wszędzie był związany z ruchem robotniczym. W większości wypadków strajki szkolne rozpoczynały się równocześnie i pod bezpośrednim wpływem strajków robotniczych, np. w Warszawie, Kaliszu, Lublinie oraz innych ośrodkach. W wielu miastach uczniowie występowali wspólnie z robotnikami. Często robotnicy przychodzili do szkół, wzywając młodzież do przerwania zajęć i przyłączenia się do strajku robotniczego, co ta najczęściej z zachwytem przyjmowała<sup>87</sup>.

Generał Czerkasow zawiadamiał generał-gubernatora, że 17/30 stycznia 1905 r. do Pruszkowa przybyło z Warszawy około 100 robotników,

<sup>83</sup> AGAD KGG — nr 103715, k. 77—78.

<sup>84</sup> Tamże, nr 103733, k. 5.

<sup>85</sup> Tamże, nr 103715, k. 233.

<sup>86</sup> Tamże, k. 232—233.

<sup>87</sup> „Z pola walki” 1905 nr 4, s. 2.

którzy skierowali się do miejscowej szkoły i zmusili nauczyciela do przerwania zajęć. 57 uczniów przyłączyło się do robotników<sup>88</sup>. W Kaliszu w dniu 1 lutego kilkudziesięciu strajkujących robotników wdarło się do męskiego gimnazjum i zażądało przerwania lekcji. Potem wspólnie z uczniami udali się do gimnazjum żeńskiego, gdzie również spowodowali ogłoszenie strajku<sup>89</sup>. Szczególnie znamienne pod tym względem były wydarzenia w Zagłębiu Dąbrowskim. W tym wielkim ośrodku robotniczym od początku rewolucji działał zorganizowany komitet strajkowy, kierowany przez SDKPiL. Następnie została utworzona rewolucyjna Republika Zagłębiowska. Komitet strajkowy nawiązał ścisłą współpracę z młodzieżą szkolną<sup>90</sup>. „Z pola walki” w następujący sposób opisywała wypadki związane z początkiem strajku robotniczego i szkolnego w Zagłębiu: 3 lutego odbyła się olbrzymia demonstracja robotnicza. Do robotników „przyłączyli się uczniowie i uczennice ze szkół, porzucając naukę, i szli ochotnie w szeregach robotniczych z książkami szkolnymi pod pachą. W szkole handlowej w Będzinie początkowo nauczyciele nie chcieli pozwolić uczniom na porzucenie nauki. Pochód cały zatrzymał się przed szkołą. Kilkunastu robotników weszło do środka i uwolniło młodzież, która razem z demonstrantami poszła do Dąbrowy”<sup>91</sup>. Naczelnik piotrkowskiego gubernialnego zarządu żandarmerii pułkownik Uthoff zawiadamiał departament policji: „Wszczęto m. in. postępowanie w sprawie zamknięcia szkoły górniczej w Dąbrowie oraz wysiedlenia jej uczniów, którzy i bez tego nie uczęszczając do szkoły w całym Sosnowcu i okręgu dąbrowskim podtrzymują w robotnikach wiarę w konieczność dalszych strajków. Wymieniona szkoła niemal bez wyjątku uczestniczyła w ostatnich zamieszkach i nie zaprzestaje prowadzić agitacji wśród robotników”<sup>92</sup>.

O jedności walki robotników i uczniów Zagłębia świadczy również meldunek naczelnika powiatowego zarządu żandarmerii w Będzinie, rotmistrza Zielenko do pułkownika Uthoffa z dnia 30 stycznia (12 lutego) 1905 r. Donosił on, że w dniu 11 lutego odbył się pogrzeb ucznia gimnazjum realnego Aleksandra Malewicza, który zginął w czasie demonstracji robotniczych w Sosnowcu. Pogrzeb przekształcił się w wielką demonstrację, w której wzięły udział setki robotników i młodzieży szkolnej.

<sup>88</sup> AGAD KGG — nr 103715, k. 95.

<sup>89</sup> A. Kochański, *O narodowym aspekcie rewolucji 1905—1907 r. w Królestwie Polskim* (patrz: *Rewolucja 1905—1907 r. na ziemiach polskich*, s. 263).

<sup>90</sup> W. Domagała, *Zagłębie Dąbrowskie w rewolucji 1905—1907 r.* (patrz: *Rewolucja 1905—1907 r. na ziem. pol.*, s. 431—452).

<sup>91</sup> „Z pola walki” 1905 nr 7, s. 2.

<sup>92</sup> WAPŁ KGP — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego — nr 1515, k. 485—486.

Demonstranci nawoływali do kontynuowania walki strajkowej aż do zwycięstwa<sup>93</sup>.

Po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie wydarzeń rewolucyjnych w Zagłębiu Dąbrowskim policja przysłała nawet do wniosku, że to uczniowie kierowali całą akcją strajkową w tym okręgu. Naczelnik piotrkowskiego gubernialnego zarządu żandarmerii w raporcie z dnia 23 marca 1905 r. stwierdzał m. in.: „Całym szeregiem przeprowadzonych dochodzeń [...] wyjaśniono, że na czele ruchu rewolucyjnego w okręgach sosnowieckim i dąbrowskim stoją uczniowie miejscowej szkoły górniczej [...]. Powołali oni w swym środowisku [...] nowy komitet strajkowy, na czele którego stoi były uczeń Gęborek, który wrócił z zesłania”<sup>94</sup>. W raporcie podany jest wykaz zawierający nazwiska 90 uczniów, którzy byli zaangażowani w strajkach robotniczych. Ten raport, w którym wyraźnie przecenia się rolę młodzieży szkolnej, jak i inne dokumenty, świadczą dobitnie, że walka uczniów Zagłębia przebiegała pod wspólnymi hasłami z walką klasy robotniczej, była prowadzona przy całkowitym poparciu rewolucyjnego proletariatu. Dokumenty te dowodzą, jak silny wpływ wywierały idee rewolucyjne na młodzież. O rewolucyjnych nastrojach wśród niej świadczą również wydarzenia w innych częściach kraju. Uczniowie np. szkoły handlowej w Zgierzu nie ograniczyli się do ogłoszenia strajku, lecz, jak podawała prasa socjaldemokratyczna, zerwali i zniszczyli portret cara Mikołaja II i na to miejsce powiesili portret Marksa<sup>95</sup>. W dalszych wydarzeniach, jak zanotowały sprawozdania policyjne, uczniowie tej szkoły uczestniczyli w demonstracjach robotniczych, niosąc rewolucyjne sztandary<sup>96</sup>.

Strajk szkolny, zapoczątkowany w styczniu 1905 roku w Warszawie, ogarnął w lutym i w następnych miesiącach niemal wszystkie rządowe średnie oraz wszystkie wyższe zakłady naukowe w kraju, część szkół prywatnych, większość miejskich szkół niższego typu oraz część początkowych szkół wiejskich.

#### UDZIAŁ W STRAJKU MŁODZIEŻY INNYCH NARODOWOŚCI

Postępowa młodzież wszystkich narodowości, uczęszczająca do szkół w Królestwie Polskim, solidarnie podtrzymała walkę młodzieży polskiej. Wspólne wystąpienia z Polakami studentów i uczniów Rosjan, Ukraińców, Żydów, Litwinów miały szczególny wyraz, jeśli wziąć pod uwagę, że

<sup>93</sup> WAPŁ PGZZ — Piotrkowski Gub. Zarząd Żandarmerii — R. 1905 — nr 27, k. 19.

<sup>94</sup> Tamże, R. 1905 — nr 284, k. 30.

<sup>95</sup> „Z pola walki” 1905 nr 4, s. 2.

<sup>96</sup> WAPŁ PGZZ — R. 1905 — nr 250, k. 1.

w ciągu wielu dziesięcioleci szkoła carska, jak i polska burżuazja nacjonalistyczna dążyły do zasiania waśni i nienawiści narodowej wśród młodzieży szkolnej. Wspominaliśmy już o wspólnych wystąpieniach z Polakami postępowych rosyjskich i ukraińskich organizacji studenckich. Ogłosiły one wspólny program i jednomyślnie przyłączyły się do strajku powszechnego. Podobne wspólne wystąpienia w nieco mniejszej skali miały również miejsce w szeregu średnich szkół. Tak np. grupa rosyjskiej młodzieży I Warszawskiego Gimnazjum, do którego Polacy nie uczęszczali, ogłosiła odezwę solidaryzującą się ze strajkiem szkolnym<sup>97</sup>. W szkołach, w których ogłoszono strajk szkolny, postępową młodzież innych narodowości wzięła udział w agitacji strajkowej, a jej najaktywniejsi przedstawiciele wchodzili do ogólnoszkolnych komitetów strajkowych. W sprawozdaniu ze strajku w IV Żeńskim Gimnazjum w Warszawie zamieszczonym w „Z pola walki” podkreślało się, że najbardziej aktywny udział w agitacji strajkowej wzięły rosyjskie Żydówki<sup>98</sup>. W V Męskim Gimnazjum w Warszawie w skład komitetu strajkowego weszli m. in. Rosjanin Leontiew oraz bundowiec Szneerson jako przedstawiciele rosyjskiej i żydowskiej młodzieży<sup>99</sup>. Była uczennica II Warszawskiego Gimnazjum Żeńskiego Irena Bobrówna pisała we wspomnieniach, że w szkole tej niejedna Rosjanka, porwana ogólnym entuzjazmem przygotowującej się do strajku młodzieży, wykrzykiwała: „Idę z Wami!”<sup>100</sup> Uczestnik strajku w lubelskim gimnazjum M. Skrzetuski przytaczał następujący fakt: 30 stycznia, w czasie dużej przerwy, gdy uczniowie zebrali się na wiec, jako pierwszy wystąpił Włodzimierz Krylenko, wzywając uczniów, aby przyłączyli się do strajku robotniczego<sup>101</sup>. W gimnazjum tym obok Polaków wzięło udział w strajku 20 uczniów Żydów oraz 9 Rosjan. K. Drewnowski, uczestnik strajku szkolnego w Płocku, podkreśla w swych wspomnieniach, że ręką w rękę z Polakami szli uczniowie żydowscy i ewangelicy, a część Rosjan solidaryzowała się ze strajkiem<sup>102</sup>. Rosyjscy uczniowie wzięli udział w strajku w gimnazjum piotrkowskim<sup>103</sup>. W sprawozdaniu policyjnym o strajku w gimnazjum kaliskim podkreślano szczególnie, że deklarację strajkową poza Polakami podpisali również trzej

<sup>97</sup> Z. Rothaub, *Koło Delegatów* (patrz: *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 288).

<sup>98</sup> „Z pola walki” 1905 nr 4, s. 2.

<sup>99</sup> *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 337.

<sup>100</sup> *Op. cit.*, s. 340.

<sup>101</sup> *Op. cit.*, s. 471; W. Krylenko był młodszym bratem N. W. Krylenki, również ucznia gimnazjum lubelskiego, później głównodowodzącego Czerwonej Armii i komisarza ludowego ZSRR.

<sup>102</sup> *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 430.

<sup>103</sup> WAPŁ KGP — nr 1519, k. 49.



Rosjanie: Żyzylenko, Ostrowlew i Kańkowski<sup>104</sup>. Żądania uczniów chełmskiego gimnazjum (bez podpisów) wręczył dyrektorowi uczeń VI klasy, Rosjanin Paweł Bielakow<sup>105</sup>.

Władze szkolne chciały wykorzystać strajk szkolny w celu rozpalenia nienawiści narodowej. W związku z tym obiecano wszystkim uczniom, którzy nie będą podtrzymywać strajku, znaczne udogodnienia. W szczególności, w celu przeciwstawienia Polakom ludności żydowskiej, władze carskie uchyliły dziesięcioprocentowy limit dla żydowskiej młodzieży w gimnazjach męskich wprowadzony przed 20 laty przez ministra Delanowa. Władze carskie spodziewały się, że akt ten skusi młodzież żydowską i wywoła w stosunku do niej nienawiść polskich uczniów. Część młodzieży żydowskiej, dla której przedtem były zamknięte bramy szkoły rządowej, skorzystała z okazji i wstąpiła do szkoły. Jednak świadoma jej część w dalszym ciągu występowała wspólnie ze strajkującymi polskimi uczniami. W związku z tym warto przytoczyć odezwę Koła Żydów Postępowych, w której jego członkowie potępiają rodziców posyłających dzieci do carskiej szkoły i wzywają ich do poparcia ruchu ogólnonarodowego.

Żydzi postępowi, którzy stoją po stronie ruchu wolnościowego, ogarniającego wszystkie kraje pod berłem carskim, i którzy bojkot szkolny uważają za jeden z objawów tego ruchu, wyrażają potępienie i pogardę wszystkim współwyznawcom, którzy nie chcą złożyć chwilowej ofiary ze swoich osobistych interesów i łamią solidarność ogólną [...] <sup>106</sup>

Wbrew intencjom władz rosyjskich część młodzieży żydowskiej wstąpiła wspólnie z młodzieżą polską. W raportach policyjnych do gubernatora piotrkowskiego znajdujemy informację, że w męskich oraz żeńskich szkołach handlowych w Pabianicach deklarację strajkową obok Polaków podpisali również uczniowie żydowscy i niemieccy<sup>107</sup>. Żydowska i niemiecka młodzież wzięła również udział w strajku uczniów niedzielnej szkoły handlowej w Piotrkowie i w szkole handlowej w Zgierzu<sup>108</sup>. Policmajster m. Łodzi Chrzanowski donosił gubernatorowi piotrkowskiemu, że żydowscy uczniowie szkoły handlowej w liczbie 118 pod przewodnictwem ucznia klasy VII Epsztejna wywołali w szkole rozruchy, wybili szyby, spowodowali straty materialne wartości 200 rubli. Celem rozruchów, według mniemania Chrzanowskiego, było żądanie zamknięcia

<sup>104</sup> AGAD KGG — nr 103733, k. 22—24.

<sup>105</sup> Tamże, k. 24; WAPL KGL — nr 91—905, k. 131.

<sup>106</sup> AZHP — Odezwa Koła Żydów Postępowych, Warszawa, listopad 1905; „Głos” 8 XI 1905, s. IV.

<sup>107</sup> WAPL KGP — nr 1519, k. 18.

<sup>108</sup> Tamże, k. 3, 9.

szkoły. 90 uczniów zostało wydalonych<sup>109</sup>. Jesienią 1905 r. wspólnie wystąpiła litewska, polska, rosyjska i żydowska młodzież w gimnazjum męskim w Mariampolu<sup>110</sup>.

Współpraca między młodzieżą różnych narodowości występowała w większości szkół. Polska młodzież postępową wzywała wszędzie do udziału w strajku wszystkich uczniów, zwracając szczególną uwagę na Rosjan, którym tłumaczyła, że walka toczy się nie przeciwko narodowi rosyjskiemu, lecz wspólnie z nim przeciwko caratowi<sup>111</sup>. O stosunku przeważającej części młodzieży polskiej do wspólnej walki uczniów wszystkich narodowości przeciwko carskiej szkole mówi między innymi artykuł zamieszczony w wychodzącym we Lwowie młodzieżowym piśmie socjalistycznym „Promień”. W artykule tym, dającym szerokie oświetlenie przebiegu strajku szkolnego, czytamy m. in.: „Przyjmijcie od nas słowa czci — Wy wszyscy polscy, żydowscy koledzy, a przede wszystkim Wy, koledzy Rosjanie, którzyście wspólnie z nami do walki stanęli”<sup>112</sup>.

Do ruchu strajkowego polskiej młodzieży odnosiła się z sympatią i współczuciem również młodzież szkolna w Rosji. Świadczy o tym chociażby zachowane w archiwum b. carskiego Ministerstwa Oświaty wydawnictwo młodzieżowe „Zwiastun Związku Średniej Szkoły”. Pisemko to wydawane w okresie rewolucji przez postępową organizację rosyjskiej młodzieży szkolnej publikowało notatki i informacje o ruchu strajkowym młodzieży polskiej, o represjach władz carskich w stosunku do strajkujących Polaków. W jednej z broszur rosyjscy uczniowie piętnowali rusefikacyjną działalność kuratora Szwarca w Królestwie, który według autorów artykułu „przywrócił do życia znane tradycje apuchtinowskie”<sup>113</sup>.

Udział w strajku szkolnym na równi z Polakami postępowej młodzieży innych narodowości: Rosjan, Ukraińców, Żydów, Litwinów, Niemców, świadczy o tym, że strajk szkolny był przejawem nie tylko narodowo-wyzwoleńczej walki Polaków, lecz w nie mniejszym stopniu był przejawem internacjonalistycznej walki proletariatu.

#### DEMOKRATYCZNY CHARAKTER ŻAŻAŃ STRAJKUJĄCEJ MŁODZIEŻY

Ponieważ strajk szkolny był ściśle związany z rewolucyjnym ruchem robotniczym, żądania wysuwane przez młodzież postępową miały charakter demokratyczny i wiązały walkę o nową szkołę z walką rewolu-

<sup>109</sup> Tamże, k. 53—54.

<sup>110</sup> CGIAL — f. 733, op. 166, d. 806; AGAD KGG — nr 103751, k. 8.

<sup>111</sup> AGAD KGG — nr 103737, k. 28—29.

<sup>112</sup> „Promień”, Lwów 1905, nr 4, s. 160.

<sup>113</sup> CGIAL — f. 733, op. 166, d. 838. „Więstnik Sojuza Średniej Szkoły”.

cyjną w Rosji. Postępowość jednak młodzieży socjalistycznej i jej internacjonalizm spotkały się z poważnym oporem organizacji nacjonalistycznych. T. Dybczyński, który z ramienia endeckiej młodzieży wchodził do Centralizacji strajkowej w Warszawie, pisze w swych wspomnieniach, że w czasie opracowywania pierwszej rezolucji przez Koło Delegatów doszło omal do rozbicia wspólnego frontu. Zaostrzone przy tej okazji przeciwieństwa między młodzieżą postępową a nacjonalistyczną dotyczyły podstawowego celu walki. Młodzież nacjonalistyczna, za przykładem endecji oraz nacjonalistycznych organizacji oświatowych, dążyła do ograniczenia walki do sprawy spolszczenia szkoły i przeciwstawiała się ostro łączeniu zagadnień szkolnych z walką polityczną o obalenie caratu<sup>114</sup>. W deklaracji przygotowanej przez narodowców i przedstawionej na zebraniu Koła Delegatów zostały wysunięte cztery następujące żądania: 1. polski język w nauczaniu i administracji; 2. Polacy nauczycielami i kierownikami szkół; 3. kontrola rodziców nad sprawami szkolnymi; 4. zniesienie wszelkich ograniczeń i różnic w przyjmowaniu do szkoły<sup>115</sup>. Mimo włączenia do deklaracji dość ogólnie sformułowanego czwartego punktu, który świadczy o wpływie atmosfery rewolucyjnej nawet na nacjonalistów, ich platforma walki wyglądała dość ubogo w porównaniu z deklaracją młodzieży postępowej. Sprowadzała ona cały skomplikowany konflikt do zastąpienia szkoły carskiej przez polską szkołę nacjonalistyczną.

W porównaniu z tym nacjonalistycznym zawężeniem dążeń postulaty organizacji socjalistycznej budzą szacunek swym szerokim rozmachem i rewolucyjną treścią. W deklaracji młodzieży postępowej wysunięto następujące żądania:

1. unarodowienie szkół. W Królestwie Polskim obowiązkowym językiem wykładowym ma być język polski. Każda inna narodowość powinna mieć prawo zakładania szkół z własnym językiem wykładowym. Kierownikami i nauczycielami we wszystkich szkołach powinni być ludzie tej samej narodowości, co i uczniowie;

2. zniesienie systemu policyjnego w szkołach. Powinien być zniesiony inspektorat i wszystko, co jest z nim związane: śledzenie, donosicielstwo i rewizja. Powinien być zniesiony przymus religijny: kartki od spowiedzi, obowiązkowe uczęszczanie do kościoła i prześladowanie za wolnomyślność;

3. kontrola społeczeństwa nad szkołą. Winno być zniesione naznaczanie kierowników i nauczycieli przez rząd i kontrola rządu nad ich działalnością [ . . . ];

<sup>114</sup> *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 279—280.

<sup>115</sup> *Op. cit.*, s. 137.

4. zniesienie wszelkich ograniczeń procentowych. Bez względu na wyznanie, narodowość i pochodzenie wszyscy, którzy chcą się uczyć, winni mieć wolność wstępowania do wszystkich szkół;

5. swoboda stowarzyszania się i zabierania głosu w sprawach szkolnych. W zatargach młodzieży z władzami szkolnymi winna być raz na zawsze usunięta interwencja policji. Młodzież powinna cieszyć się pełną swobodą przekonań;

6. zniesienie w szkołach prawnych różnic między płciami;

7. powszechny obowiązek nauczania elementarnego. Po dojściu do oznaczonej liczby lat wszystkie dzieci bez różnicy narodowości i pochodzenia, wyznania i płci powinny obowiązkowo być oddawane do bezpłatnych szkółek początkowych, zakładanych, utrzymywanych i kontrolowanych przez gminy wiejskie i miejskie;

8. swoboda zakładania szkół wszelkich typów. Nie rząd, ale jedynie społeczeństwo może decydować, jakie są mu potrzebne szkoły <sup>116</sup>.

Przytoczona rezolucja wykazuje, że insynuacja endeków, jakoby młodzież postępową nie domagała się spolszczenia szkół, nie odpowiada prawdzie. Młodzież lewicowa zarówno szkół średnich, jak i wyższych, idąc za przykładem SDKPiL, uważała, że sprawa unarodowienia szkoły jest jednym z najpilniejszych postulatów, podstawą demokratyzacji oświaty. Natomiast przeciw tej demokratyzacji występowały endeckie organizacje młodzieżowe. Ostatecznie jednak Koło Delegatów uchwaliło rezolucję kompromisową <sup>117</sup>. Młodzież postępową zgodziła się na umieszczenie w pierwszym punkcie postulatu unarodowienia szkół pod względem językowym w sformułowaniu podanym przez Zetowców, ale doprowadziła do uznania przez Koło Delegatów prawa wszystkich narodów do szkoły narodowej. Zgodziła się również na zastąpienie żądania zniesienia przymusu religijnego postulatem wprowadzenia do szkół tolerancji wyznaniowej. Natomiast młodzież endecka pod presją postępowej większości kolegów zgodziła się na wszystkie inne punkty rezolucji przygotowanej przez młodzież lewicową.

Przyjęcie tej rezolucji przez uczniów o różnych poglądach ideowych świadczy dobitnie o wpływie idei rewolucyjnej na całą młodzież polską na początku 1905 r., dowodzi również, że endecja nie była całkowicie pewna swoich wpływów nawet na młodzież podporządkowaną jej organizacyjnie.

Niemal we wszystkich szkołach Królestwa komitety strajkowe wysuwały żądania zbliżone do postulatów postępowej młodzieży warszawskiej.

<sup>116</sup> „Z pola walki” 1905 nr 4, s. 3.

<sup>117</sup> Rezolucja Koła Delegatów, luty 1905.

Świadczy to o niewątpliwym związku istniejącym między uczniami prowincjonalnych szkół a strajkującą młodzieżą Warszawy oraz o znacznym wpływie rewolucji na świadomość młodzieży w całym Królestwie Polskim.

W deklaracji uczniów szkoły handlowej we Włocławku, przytoczonej w raporcie generała Czerkasowa z dnia 31 stycznia / 13 lutego 1905 r., czytamy m. in.:

Biorąc pod uwagę, że:

I. panujący w naszej szkole system nauczania nie odpowiada naszym potrzebom narodowym i społecznym;

II. istniejący system wychowania nie odpowiada najnowszym wymaganiom pedagogicznym, żądamy, aby szkoła nasza została przekształcona na następujących zasadach:

1. Szkoła nasza winna być polską.
2. W szkole powinien być całkowicie zniesiony system policyjny.
3. Do szkoły winni być przyjmowani synowie wszystkich obywateli bez różnicy wyznań, pochodzenia, jak również bez procentowych ograniczeń.
4. Zaden uczeń nie może być wydalony ze szkoły wskutek swych osobistych przekonań czy z powodu wygłaszanych poglądów politycznych.
5. Uczniom zezwala się czytać i prenumerować książki i gazety we wszystkich językach.
6. Wolność zebrań, korporacji i towarzystw.
7. Autonomia szkoły i kontrola społeczeństwa...<sup>118</sup>

Z żądaniami o zbliżonej treści wystąpili również uczniowie gimnazjum w Piotrkowie, dodając postulat obniżki wpisowego, aby ze szkoły mogły korzystać szerokie rzesze ludności, oraz konkretne postulaty wprowadzenia obowiązkowych lekcji języka polskiego i historii Polski, przy równoczesnym wprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego. W deklaracji uczniów tego gimnazjum podkreślało się żądanie, aby nauczycielami byli wyłącznie obywatele Królestwa Polskiego<sup>119</sup>. Z podobnymi żądaniami wystąpili również uczniowie Łowicza, dodając jednak bardzo ważny postulat wprowadzenia powszechnego bezpłatnego nauczania<sup>120</sup>. W deklaracji uczniów kaliskich gimnazjów — żeńskiego i męskiego, poza postulatami spotykanymi w innych szkołach, umieszczono żądanie zwolnienia uczniów od obowiązkowego uczęszczania do kościoła<sup>121</sup>.

Nieco inne żądania znajdujemy w deklaracjach uczniów guberni znacznie oddalonych od Warszawy. Tak np. oryginalnością wyróżnia się rezolucja uczniów gimnazjum męskiego w Chełmie. Przekazana władzom szkolnym w dniu 13 lutego 1905 r., zawierała następujące żądania:

1. Realizacja zasady współpracy szkoły ze społeczeństwem poprzez dopuszczenie rodziców w skład rady pedagogicznej.

<sup>118</sup> AGAD KGG — nr 103715, k. 232.

<sup>119</sup> WAPŁ PGZŻ — R. 1905 nr 284, k. 10.

<sup>120</sup> AGAD KGG — nr 103727, k. 27.

<sup>121</sup> Tamże, nr 103733, k. 18.

2. Rozszerzenie kompetencji rady pedagogicznej, nadanie jej prawa wybierania dyrektora gimnazjum, który w tym wypadku byłby obrońcą interesów gimnazjum przed rządem...

3. Zniesienie systemu stopni...

4. Likwidacja internatu oraz obowiązkowych mieszkań... Bez-  
względne zniesienie szkodliwego nadzoru nad uczniami...

5. Pozwolić uczniom tworzyć kółka samokształceniowe...

7. Znieść obowiązkowe uczęszczanie do kościołów<sup>122</sup>.

Później uczniowie tego gimnazjum dołączyli do swych żądań postulat wprowadzenia języka ojczystego w nauczaniu oraz powszechności szkoły.

Z interesującą rezolucją wystąpiła młodzież gimnazjum męskiego w Mariampolu, która szczególnie podkreślała polityczny charakter swej walki, żądając m. in. zniesienia stanu wojennego, wolności zebrania i demonstracji oraz równouprawnienia narodowości przez wprowadzenie równoległych klas narodowościowych z litewskim, polskim lub żydowskim językiem wykładowym w zależności od składu uczniów<sup>123</sup>.

Sprawę równouprawnienia akcentowały w swej deklaracji z dnia 13 lutego 1905 r. dziewczęta z gimnazjum żeńskiego w Lublinie, podkreślając, że do szkoły „mają mieć wstęp, czy to jako uczennice i uczniowie, czy to jako wykładowcy, wszyscy członkowie społeczeństwa polskiego bez żadnych ograniczeń wyznaniowych, stanowych i innych”<sup>124</sup>.

#### STOSUNEK DO STRAJKU SZKOLNEGO ORGANIZACJI OŚWIATOWYCH I SPOŁECZNYCH ORAZ PARTII POLITYCZNYCH

Chociaż strajk szkolny zaskoczył wyraźnie postępowe organizacje oświatowe, poparły one od początku rewolucyjne wystąpienie młodzieży<sup>125</sup>. Przedstawiciele tych organizacji brali bezpośredni udział w pracach uczniowskich komitetów strajkowych, nieśli im pomoc swoją radą i doświadczeniem. Jak podaje w swych wspomnieniach T. Dyb-  
czyński, w zebraniach Koła Delegatów uczestniczyli m. in. tacy działacze organizacji oświatowych, jak Zygmunt Heryng, Feliks Kon, Lud-  
wik Krzywicki, Iza Moszczeńska oraz inni<sup>126</sup>. Właśnie pod ich wpływem umieściła młodzież w deklaracjach strajkowych szereg żądań pedago-  
gicznych dotyczących demokratyzacji szkoły. Wyróżniające się aktyw-  
nością i popularnością Koło Wychowawców organizowało zebrania na-  
uczycielskie w celu poparcia walki młodzieży, ogłaszało odezwy do na-

<sup>122</sup> WAPL KGL — nr 91—905, k. 431.

<sup>123</sup> CGIAL — f. 733, op. 166, d. 806.

<sup>124</sup> WAPL ChDN — (Chełmska Dyrekcja Naukowa) — nr 268—XXIIa, k. 8—10.

<sup>125</sup> L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 2, s. 374.

<sup>126</sup> *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1.

uczycielstwa i całego społeczeństwa, zachęcając je do solidarności ze strajkiem szkolnym i do jego rozszerzenia na wszystkie szkoły<sup>127</sup>.

Organizacje nacjonalistyczne, które za wszelką cenę dążyły do oderwania młodzieży szkolnej od proletariackiego ruchu rewolucyjnego, usiłowały uzyskać na nią wpływ przez zaniepokojonych rodziców. W tym celu zorganizowały one w Warszawie wiec rodzicielski. Zezwolenia na jego odbycie udzielił kurator Szwarc, spodziewając się, że warstwy burżuazyjne napiętnują bunt uczniów i doprowadzą do załamania się strajku. W obradach wiecu, który odbył się 19 lutego 1905 r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, wzięły udział setki rodziców, nauczycieli i działaczy społecznych. W imieniu postępowych organizacji oświatowych przemawiali Ludwik Krzywicki i Zygmunt Heryng<sup>128</sup>. Mimo większości drobnomieszczaństwa na wiecu, nadzieje Szwarca nie spełniły się. Atmosfera rewolucyjnej Warszawy wywarła swój wpływ na przebieg dyskusji. Zebrani nie potępili ruchu młodzieżowego. Jedyne pod naciskiem nacjonalistów usiłowali nadać strajkowi szkolnemu ograniczony, nacjonalistyczno-ugodowy charakter. Rezolucja przyjęta na wiecu głosiła, że strajk szkolny został spowodowany przez istniejący system szkolny oraz żądała przywrócenia, za pośrednictwem obecnego na wiecu kuratora Szwarca, polskich szkół<sup>129</sup>.

Pozytywnym wynikiem wiecu było to, że pod naciskiem rewolucji i strajku szkolnego burżuazyjne warstwy społeczeństwa zmuszone były wystąpić otwarcie z żądaniem polskiej szkoły. W wyniku podjętych uchwał rodzice, którzy do tej pory przeciwstawiali się udziałowi swych dzieci w strajku, nie naganiali więcej ich do szkół rządowych. Równocześnie jednak uchwalona przez nich rezolucja wyrażała przekonanie, że społeczeństwo uzyska nową szkołę nie przez walkę rewolucyjną, lecz dzięki protekcji przedstawiciela rządu carskiego, kuratora Szwarca. W dodatku ta nowa szkoła miała się różnić od carskiej jedynie językiem, pod względem zaś ideowym i wychowawczym miała pozostać tak jak i dotychczasowa reakcyjną.

Młodzież szkolna oceniła negatywnie próby burżuazji zawrócenia strajku szkolnego z rewolucyjnej, demokratycznej drogi na tory nacjonalistyczne. Pod naciskiem postępowej młodzieży, mimo sprzeciwu przedstawicieli organizacji nacjonalistycznych, Centralizacja strajkowa zwróciła się w dniu 26 lutego 1905 r. z odezwą do młodzieży i społeczeń-

<sup>127</sup> Patrz: AZHP — Odezwa Koła Wychowawców 21 II 1905.

<sup>128</sup> Patrz: *Walka o szkołę polską*. W 25-lecie strajku szkolnego. Pod red. S. Drzewieckiego, Z. Nowickiego i T. Wojeńskiego, Warszawa 1930, s. 113—114.

<sup>129</sup> Uchwała wiecu rodziców 19 II 1905 (patrz: *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 11—12).

stwa, w której podkreśliła jeszcze raz konieczność kontynuowania walki o demokratyzację polskiej szkoły.

Krażą wieści — czytamy w tej odezwie — że od chwili wiecu w Muzeum, my, młodzież, zasadniczo zmieniliśmy nasze stanowisko, że, odrzućwszy ogólniejsze hasła, żądamy wyłącznie szkoły polskiej. Wobec tego oświadczamy, że stanowisko nasze nie uległo zmianie, że jak poprzednio, tak i teraz żądamy:

1. szkoły polskiej z językiem wykładowym i administracyjnym polskim z zastrzeżeniem prawa zakładania szkół narodowościowych wszelkich typów;
2. kontroli społeczeństwa nad szkołą;
3. zniesienia systemu policyjnego i wszelkich instytucji z tym związanych;
4. zniesienia wszelkich ograniczeń wyznaniowych, narodowościowych i stanowych dla nauczycieli i młodzieży;
5. przyznania młodzieży prawa stowarzyszania się i zabierania głosu w swych sprawach.

Wyrażamy naszą wdzięczność [...] rodzicom za energiczne poparcie naszej akcji, ale jednocześnie oświadczamy, że młodzież obowiązują tylko jej własne żądania, zawarte w przytoczonych punktach <sup>130</sup>.

Warto podkreślić, że młodzież potrafiła wykorzystać uchwały rodziców dla umocnienia dążeń strajkowych. Powołując się na rezolucję wiecu warszawskiego uczniowie w innych miastach nawoływali swych rodziców do pójścia za przykładem Warszawy. Tak np. uczniowie szkół lubelskich w odezwie podpisanej przez „postępową, wydaloną z gimnazjum lubelskiego młodzież” apelowali:

Uświadamiając olbrzymie znaczenie przyjętej rezolucji [...] zwracamy się z prośbą do wszystkich rodziców współczujących projektowi reformy, by nie posyłali swych dzieci do biurokratyczno-policyjnych instytucji, jakimi są nasze szkoły, wzywamy nie zdeprawowaną młodzież obojga płci, wszystkich narodowości i wyznań, by nie korzystała z usług szkoły rządowej <sup>131</sup>.

W podobnym kierunku zmierzało również Koło Wychowawców. Powołując się na rezolucję wiecu rodzicielskiego, która postulowała zamknięcie istniejących szkół do czasu przywrócenia polskiej szkoły, postępowi pedagogowie z tej organizacji żądali w odezwie z 25 lutego zamknięcia nie tylko rządowych, lecz w ogóle wszystkich szkół, tak aby walka o szkołę stała się rzeczywiście powszechną. Pisali oni między innymi: „Rodzice, obywatele! Wiec niedzielny uchwalił zamknięcie szkół dzisiejszych do czasu stworzenia szkoły polskiej. Wszystkie więc szkoły muszą być zamknięte [...]. Tylko solidarność całego społeczeństwa zmusi rząd do liczenia się z żądaniem szkoły polskiej” <sup>132</sup>. Przeciwno żądaniu postępowych pedagogów zamknięcia również szkół prywatnych wystą-

<sup>130</sup> Odezwa Centralizacji Młodzieży Szkół Średnich (patrz: *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 292). ●

<sup>131</sup> WAPL KGL — nr 91—905, k. 40.

<sup>132</sup> AZHP — Odezwa Koła Wychowawców 21 II 1905.



pili zgodnie przedstawiciele wszystkich burżuazyjnych, nacjonalistycznych grup i organizacji w Warszawie. Związek Unarodowienia Szkół zwołał w dniu 25 lutego 1905 r. wiec warszawskich nauczycieli i rodziców, na którym pod naciskiem endecji zostało odrzucone żądanie powszechnego strajku wysunięte przez Koło Wychowawców. Wiec postanowił nie zamykać szkół prywatnych, lecz prowadzić w nich naukę wyłącznie w języku polskim<sup>133</sup>.

Jednocześnie nacjonałiści, liberałowie i prawicowi socjaliści zbierali podpisy pod petycją, w której zwracali się z pokorną prośbą do rządu carskiego o wprowadzenie w Królestwie polskiej szkoły. Pod petycją zebrano 30 tysięcy podpisów i delegacja polskiej burżuazji z hr. Tyszkiewiczem na czele wręczyła ją 9 marca 1905 r. Wittemu<sup>134</sup>. Z myślą o tej akcji Róża Luksemburg pisała: „A kiedy po wybuchu strajku powszechnego klasa robotnicza cała stanęła u nas do walki o obalenie despotyzmu, o republikę, nie szcędząc najcięższych ofiar, nasze społeczeństwo burżuazyjne spróbowało wyżebrać od zbójckiego absolutyzmu »szkołę polską«, z carem, ale »polską«...”<sup>135</sup>

Endecja w okresie postrajkowym usiłowała ukryć swoje postępowanie w dniach dramatycznej walki młodzieży w 1905 r. i starała się stworzyć legendę, iż była jednym z głównych organizatorów szkolnego „bojkotu”. Dokumenty jednak zachowane w archiwach rządu carskiego demaskują te próby falsyfikacji historii. W archiwum kancelarii gubernatora piotrkowskiego znajdują się tłumaczone na język rosyjski powielane odezwy, podpisane przez Ligę Narodową oraz partię Narodową. W „Biuletynie” nr 3 Zarządu Ligi Narodowej z dnia 13 lutego 1905 r. nacjonałiści odrzucali wszelkie „insynuacje”, posądzające ich o popieranie strajkującej młodzieży. „Biuletyn” podkreślał z naciskiem, że strajk szkolny jest jak najbardziej szkodliwym zjawiskiem, co „zmusza nas do energicznego wystąpienia przeciwko propagowaniu [...] nadzwyczaj szkodliwych dla ogólnego dobra iluzji. Gdyż kto może przynieść większą korzyść dla społeczeństwa: czy ten, kto nie kończąc żadnego zakładu naukowego powiększy szeregi uliczników i krzykaczy, czy też ten, kto trzeźwo patrząc na sprawy, dąży do zdobycia wiedzy”. Organizatorzy strajku — dowodził „Biuletyn” — głoszą hasła wolności, w rzeczywistości zaś dążą jedynie do tego, aby „zniszczyć wszelką indywidualną samodzielność [...] Chcieliby oni zamienić wszystkich w stado i poganiać je biczem solidarności koleżeńskiej”. W zakończeniu Liga Narodowa zwracała się do młodzieży: „A więc nie pozwalajcie, aby was za-

<sup>133</sup> *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 12. •

<sup>134</sup> „Czerwony Sztandar” 1905 nr 25; *Nasza walka o szkołę polską*, t. 1, s. 13.

<sup>135</sup> R. Luksemburg, *Rok 1905*, s. 61.

mieniono w narzędzie walki o prawa kasty, chytrze zamaskowane pod płaszczykiem ogólnonarodowych ideałów. Nie pozwalajcie oszukiwać się [...], nie powiększajcie ofiar za sprawę niewartą ich”<sup>136</sup>.

W innym dokumencie z tego archiwum, a mianowicie w *Odezwie do rodziców* nr 1 z początku lutego 1905 r., czytamy m. in.

Zwracamy się do Was z żądaniem energicznego poparcia rozpoczętej przez nas sprawy w imię dobra Waszych dzieci, uczęszczających do rządowych szkół średnich. Dążeniem naszym jest ustrzec młodzież polską przed groźącymi jej ciężkimi następstwami nieprzemyślanych czynów. Uczciwie w zasadzie dążenia naszej młodzieży nie mogą być uwieńczone w istniejących warunkach pozytywnym rezultatem. Rząd rosyjski nie może w obecnej chwili uczynić zadość żądaniom gimnazjów Królestwa, gdyż sprawa prawidłowego, narodowego charakteru naszej szkoły nigdy nie odpowiada interesom tego rządu. Właśnie rozwijające się z niezwykłą szybkością wydarzenia, pomyślne dla naszej sprawy, według wszelkiego prawdopodobieństwa umożliwią nam żądanie praw, przy czym sprawy szkolne nie będą pominięte. Tylko wówczas żądane reformy mogą zostać zrealizowane bez licznych ofiar wśród młodzieży. Dlatego zaopiekuje się młodymi umysłami swych synów, Uchrońcie Wasze dzieci przed zgubą!<sup>137</sup>

Ponieważ strajkująca młodzież, nie tylko postępowa, ale nawet znajdującą się pod wpływami narodowców, odrzuciła te haniebne żądania i kontynuowała rewolucyjną walkę o szkołę, endecy doszli do wniosku, że muszą zmienić taktykę. Podkreślając nadal, że strajk szkolny może doprowadzić do niepożądanych rezultatów, zaczęli równocześnie ofiarowywać się z poparciem walczącej młodzieży, w nadziei, że w ten sposób uda się im łatwiej opanować całą akcję i zawęzić ją do postulatu spolszczenia szkoły. Roman Dmowski w broszurze *Szkoła i społeczeństwo* podkreślał:

Walka o szkołę polską w Królestwie ze względu na skutki, jakie opuszczenie szkoły przez młodzież pociąga dla tejże młodzieży i tym samym dla całego społeczeństwa, jest niesłychanie kosztowna [...]. Nie możemy ukrywać i tego, że poważniejsi ludzie, myślący o przyszłości młodzieży i społeczeństwa, długo się cofali przed uznaniem takiego środka, jak „strajk szkolny”, że zgodzili się nań wtedy, gdy młodzież pod różnymi wpływami [...] doszła do takiego podniecenia, że o jej powstrzymaniu nie było mowy [...], nie było już czasu na refleksje o jego szkodliwości.

Dalej autor wskazywał, że w powstałej sytuacji należy „rozumnie” pokierować akcją młodzieży<sup>138</sup>.

Zgodnie z tą nową taktyką endeków rozwinął swą działalność nacjonalistyczny Związek Unarodowienia Szkół. W odezwie *Do rodaków* wska-

<sup>136</sup> WAPŁ KGP — nr 1519, k. 32.

<sup>137</sup> Tamże, k. 34.

<sup>138</sup> R. D m o w s k i, *Szkoła i społeczeństwo*, Kraków 1905, s. 3—4.

zywał, że nie czas „analizować [...] właściwość tego postępku” młodzieży, tzn. strajku szkolnego, który był „niespodziewanym i nieoczekiwanym. Z faktem spełnionym liczyć się musimy i ze swej strony wszystkich sił dołożyć ku temu, aby szlachetny zapal naszych dzieci nie poszedł na marne”. W tym celu należy poprzeć młodzież „i z jej rąk przejąć kierownictwo sprawy tak doniosłej”<sup>139</sup>.

Inaczej ustosunkowały się do strajku najbardziej reakcyjne grupy polskiej burżuazji oraz ziemianstwa zgrupowane w partii ugodowej. Ugrupowania te od początku rewolucji występowały z zacietrzewieniem przeciwko walce o polską szkołę, przeciwko strajkowi szkolnemu, przeciwko jakimkolwiek antyrządowym wystąpieniom. Ugodowa prasa nawoływała młodzież do powrotu do szkoły. W odezwie Koła Wychowawców z maja 1905 r. czytamy: „Nikczemna służalczość podyktowała pismom ugodowym kłamliwe doniesienia, że strajk szkolny został zaniechany. Żaden uczciwy człowiek nie usłucha tych podszeptów zaprzedańców narodu. Hańba zdrajcom sprawy wyzwolenia młodzieży spod wpływu szkoły rządowej”<sup>140</sup>.

Po przedyskutowaniu w miesiącach letnich 1905 r. na kilku zebraniach swego dotychczasowego stosunku do strajku przedstawiciele sfer ugodowych wystąpili z szeregiem odezw i artykułów potępiających ruch młodzieży<sup>141</sup>. Ich stanowisko uzasadnił profesor Szymon Askenazy w opublikowanym w lipcu 1905 r. artykule pod tytułem *Bezrobocie szkolne*. Stwierdził on, że strajk szkolny, który nazywał „bezrobociem”, nie został wywołany przez polskie społeczeństwo.

Otóż bezrobocie szkolne, jakkolwiek owiane tym wszechobecnym tchnieniem narodowym [...], nie przedstawia się jednak typowo, jako poczucie czysto narodowe, gdyż nie jest takim ani ze swojej genezy, związanej ściśle z wypadkami warszawskimi innego całkiem pokroju z, końca stycznia b. r. [strajk powszechny], ani z istotnej swojej natury, przejętej raczej ze wschodu, z długotrwałych strajków szkolnych rosyjskich.

Po długich rozważaniach na temat losu strajkującej młodzieży autor dochodzi do następującej konkluzji: „Z którejkolwiek strony [...] rozpatrywać bezrobocie szkolne, zawsze z pełną oczywistością jednaki wyłania się wniosek: należy z nim skończyć”<sup>142</sup>.

Z jeszcze większym zapalem i zacietrzewieniem przeciwko strajkującej młodzieży wystąpiło kierownictwo kościoła katolickiego. 29 czerwca 1905 r. ksiądz Tauer wygłosił w katedrze Św. Jana w Warszawie kazanie potępiające strajk i wzywające młodzież do powrotu do szkoły. Misję

<sup>139</sup> AZHP — Odezwa Związku Unarodowienia Szkół 7 II 1905.

<sup>140</sup> Tamże. Odezwa Koła Wychowawców 24 V 1905.

<sup>141</sup> *Walka o szkołę polską*, s. 55—57.

<sup>142</sup> S. A s k e n a z y, *Bezrobocie szkolne*, „Biblioteka Warszawska”, lipiec 1905.

zaś rozbitcia strajku, w porozumieniu z władzami carskimi, wziął na siebie arcybiskup warszawski Popiel<sup>143</sup>. 10 lipca rozesłał on swój list pasterski, który 23 tego miesiąca został odczytany we wszystkich kościołach Królestwa<sup>144</sup>. List ten, świadczy dobitnie o zdradzie interesów narodowych przez polską hierarchię kościelną, o wysługiwaniu się wysokich dostojników kościelnych caratowi. Na początku swego wystąpienia arcybiskup Popiel podkreślał, że ma on „święty obowiązek strzec dobra” społecznego, „bronić go wedle sił i środków”, jakimi rozporządza. Następnie przypominał, że w poczuciu tej odpowiedzialności nawoływał robotników do przerywania strajku, który spowodował niezliczone straty materialne. Później jednak „groza zawisła nie tylko nad materialnym dorobkiem naszym, ale, co stokróż gorsza, nad duchowym, nad losem dziatwy, około której skupiają się [. . .] przyszłe widoki kraju całego”. Popiel przyznawał, że szkoła dotychczasowa nie odpowiadała, „ani duchowym, ani narodowym potrzebom dziatwy”. Uważał jednak, że strajk szkolny nie prowadzi do unarodowienia szkoły.

Po scharakteryzowaniu szkód, jakie strajk przynosi samej młodzieży i całemu społeczeństwu, arcybiskup z całą stanowczością potępił go, podkreślając, że „głośny protest” przeciwko niemu podnoszą „kości praocjów naszych, poległych na polach chwały [. . .], złote karty dziejów, księgi świętych patronów kraju”. „Tą Herodową sławą — groził arcybiskup — nie poszczycą się przyszłe pokolenia, zażądają rachunku z bluźnierczego pomiatania wielką i piękną spuścizną naszą”. Na zakończenie zwracał się do rodziców: „Zaklinam Was, rodzice, nie dajcie się otumanić pustymi frazesami, nie słuchajcie ani gołosłownych obietnic, ani zatrzważających gróźb. Nie wahajcie się z rozpoczęciem roku szkolnego wieść dzieci Wasze do szkół, czy to prywatnych, czy to publicznych”<sup>145</sup>. Stanowisko arcybiskupa Popiela zostało poparte oczywiście przez wszystkich biskupów polskich, a nawet w specjalnym piśmie papieża<sup>146</sup>.

Mimo różnorodnych prób reakcji strajkująca młodzież pozostała wierna hasłom walki o demokratyczną polską szkołę. Świadczy o tym ponowne ożywienie ruchu strajkowego na jesieni 1905 r. oraz list uczniów warszawskich szkół prywatnych do arcybiskupa Popiela przed zapowiedzianą przez niego wizytacją. Przestrzegają w nim uczniowie Po-

<sup>143</sup> W lutym 1905 r. arcybiskup Popiel w piśmie wiernopoddańczym do władz carskich zapewnił, że kościół katolicki będzie oddziaływał na wiernych w celu niedopuszczenia do naruszenia ładu publicznego (patrz: WAPŁ KGP — nr 1517, k. 55).

<sup>144</sup> „Głos” 1905 nr 30, s. 458.

<sup>145</sup> AGAD — Zbiory Branickiej. Druki 257. Arcybiskup warszawski do Rodziców Polaków 10 VII 1905.

<sup>146</sup> Patrz: „Przegląd Powszechny”, Kraków, styczeń 1906, R. 23, z. I, s. 1—30.

piela, że wizytacja ze względu na jego antynarodową postawę może „poważnie zagrozić bezpieczeństwu i spokojnemu rozwojowi szkół, które młodzież wywalczyła sobie na drodze wielkich ofiar i poświęceń”. Autorowie listu żądali, aby Popiel, dla którego tak dalece „obce były [...] nasze dążenia, walki nasze i ofiary”, że tylko wnosił w nie „niepokój, rozdział, jątrzenia, niezgodę, nawet dyfamację swego ludu” i doprowadził do tego, że go „nazwać możemy nieprzyjacielem naszego pokolenia i naszych ideałów”, zostawił młodzież w spokoju i nie wtrącał się do jej spraw<sup>147</sup>.

Chociaż strajk szkolny poparły wszystkie siły lewicowe, w tym przede wszystkim partie robotnicze, to jednak ich stosunek do niego nie był jednolity. Dla prawicowego kierownictwa PPS strajk był dużą niespodzianką. Przez pewien czas partia ta nie mogła zdecydować się na określenie swego stosunku do ruchu młodzieży szkolnej. Ostatecznie zdecydowała się poprzeć go. Ale poparcie to nie było konsekwentne. Hasła wysunięte przez prawicowe kierownictwo PPS znacznie odbiegały od żądań młodzieży. Zaciążyła na nich reformistyczna i nacjonalistyczna postawa prawego skrzydła partii. W odezwie wydanej przez Centralny Komitet Robotniczy PPS w sprawie strajku podkreślano, że celem walki młodzieży winna być „rzetelna nauka w naszym rodowitym języku prowadzona” oraz „przynajmniej rządowa gwarancja, że reforma szkolna w najbliższym czasie będzie rozpoczęta”<sup>148</sup>. Stanowisko to zajęła PPS w chwili, gdy rosyjski i polski proletariat walczył o obalenie caratu, o republikę demokratyczną i o zbudowanie na tej podstawie rzeczywiście postępowej polskiej szkoły. Uczestnicy strajku pochodzący w większości ze sfer drobnomieszczańskich i burżuazyjnych okazali się w swych żądaniach szkolnych bardziej rewolucyjni niż Polska Partia Socjalistyczna. Rozumieli oni jasno, że tylko zwycięska rewolucja może stworzyć warunki potrzebne dla powstania nowej szkoły.

Stosunek PPS, jak i polskiej burżuazji do strajku szkolnego poddała surowej krytyce SDKPiL. „Czerwony Sztandar” w artykule *O szkołę polską, czyli „rewolucja reakcjonistów”* pisał:

[...] najbardziej ujawniła się reakcja burżuazyjna i reakcja socjapatriotyczna w sprawie agitacji o spolszczenie szkoły. Młodzież socjalistyczna, która wiedziała, że szkoła u nas jest zła nie tylko dlatego, że jest rosyjska, lecz i dlatego, że paňuje w niej absolutyzm, żądała nie tylko szkoły polskiej, lecz i szkoły demokratycznej, szkoły dla całego ludu [...]. Słowem, młodzież rewolucyjna ze sprawy szkolnej zrobiła walkę przeciw rządowi carskiemu. Ale nasze niby „postępowe” społeczeństwo burżuazyjne, które ani jednym czynem publicznym nie wystąpiło do walki z absolutyzmem, ujęło sprawę szkolną

<sup>147</sup> AZHP — „List otwarty uczniów szkół prywatnych”, Warszawa 7 XI 1906.

<sup>148</sup> „Naprzód” 1905 nr 75, s. 1.

w swoje ręce i od razu dało jej charakter reakcyjny. Odbył się głośny „wiec rodziców” w Warszawie, który brzmiał bardzo patriotycznie, a był najwstrętniejszym wyrazem polityki ugodowej i reakcyjnej. Młodzież rewolucyjna pospieszyła zaprotestować w odezwie i dalszej swojej agitacji przeciw temu wiecowi i jego rezolucji. To samo uczyniła nasza partia [...] Ale socjalsocjaliści nie mieli dość słów zachwytu [...] i ani jednego słowa krytyki przeciw jego charakterowi ugodowemu i reakcyjnemu”<sup>149</sup>.

Podkreślając reakcyjny charakter działalności burżuazji i prawicy PPS, której celem było oderwanie walki o szkołę od walki rewolucyjnej, socjaldemokracja przeciwstawiała jej rewolucyjną pozycję strajkującej młodzieży. „Czerwony Sztandar” pisał:

Wasze własne dzieci was spoliczkowały [...] Gdy lud roboczy postawił hasło „precz z caratem”, one rzekły władzom szkolnym z bohaterskim zapalem młodości: „precz ze szkołą carską”. Lecz wy, obywatele, co uczyniliście? [...] Wy ślecie deputację i błagacie cara o darowanie wam szkoły polskiej [...] Wy wraz z hrabiami Tyszkiewiczami [...] wołacie: „Przy tobie, najjaśniejszy panie, stoimy. Daj nam z łaski swojej, panie, szkołę polską”. Hańba wam za to, panowie<sup>150</sup>.

SDKPiL potępiała burżuazję oraz PPS za to, że „nacionaliści wszystkich odcieni — aż do socjalsocjalsocjalistów włącznie” dążyli do nadania ruchowi szkolnemu w Polsce piętna „ruchu specyficznie polskiego” i oderwania go od ogólnopañstwowego ruchu rewolucyjnego<sup>151</sup>. W jednej z odezw SDKPiL podkreślała, że polscy nacionaliści sprowadzają walkę o szkołę do żądania wprowadzenia „zamiast rosyjskiego absolutyzmu — polskiego, zamiast prawosławnego — katolickiego”<sup>152</sup>.

SDKPiL była jedyną partią, która od pierwszej chwili całkowicie poparła walkę młodzieży o nową szkołę. Organ partyjny „Z pola walki” pisał w dniu 9 lutego 1905 r., że SDKPiL całym sercem jest po stronie strajkującej młodzieży i całkowicie popiera jej żądania narodowe<sup>153</sup>. Członkowie SDKPiL oraz studenci i uczniowie znajdujący się pod jej wpływem byli pierwszymi, najbardziej aktywnymi organizatorami strajku szkolnego. Po wybuchu strajku SDKPiL wystąpiła z szeregiem odezw wzywających do poparcia ruchu młodzieżowego<sup>154</sup>. Podkreślała ona, że w strajku szkolnym przeplatają się ze sobą elementy narodowowyzwoleńczej oraz ogólnodemokratycznej walki, że nie można izolować żądań polskiej szkoły od żądania jej demokratyzacji, że strajk szkolny jest przede wszystkim ruchem demokratycznym, skierowanym przeciwko

<sup>149</sup> „Czerwony Sztandar” 1905 nr 25, s. 9.

<sup>150</sup> Tamże, s. 13.

<sup>151</sup> „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1909, s. 573.

<sup>152</sup> „Z pola walki” 1905 nr 5, s. 5.

<sup>153</sup> Tamże, nr 3, s. 2.

<sup>154</sup> Patrz: „Czerwony Sztandar” 1905 nr 25; „Z pola walki” 1905 nr 3, 4, 5.

absolutyzmowi i rusyfikacji, że jest „jedną tylko falą w wielkim potoku powstania ludowego przeciwko absolutyzmowi”<sup>155</sup>.

#### STRAJK SZKOLNY A RZĄD CARSKI

Strajk szkolny wstrząsnął podstawami rusyfikacyjnego systemu szkolnego. Zaskoczył władze szkolne swą nieoczekiwaną gwałtownością i masowością. Kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego stwierdzał później w piśmie do Ministerstwa Oświaty, że strajk szkolny jest wydarzeniem „prawdopodobnie jedynym w historii oświaty rosyjskiej, jeżeli chodzi o niepohamowany przejaw samowoli, dzięki której niemal całkowicie zostały zlikwidowane w tutejszej szkole główne jej zasady”<sup>156</sup>.

Władze carskie w Królestwie potraktowały słusznie strajk szkolny nie tylko jako protest przeciwko rusyfikacji, lecz przede wszystkim jako przejaw ogólnorewolucyjnej walki przeciwko caratowi. Taką ocenę strajku dał tenże kurator Szwarz, który pisał, że strajk

[...] posiadał, naturalnie, dostateczne przygotowanie w bardziej czy mniej oddalonej przeszłości, jednak powstałe wcześniej elementy zaburzeń były do obecnej chwili tylko gotowym materiałem, oczekującym dogodnego momentu. Takim sprzyjającym momentem stała się wojna na Dalekim Wschodzie ze wszystkimi jej poważnymi dla naszej ojczyzny następstwami. To, co odbywa się tu na brzegu Wisły, jest prawdopodobnie tylko naturalnym odzwierciedleniem bieżących zjawisk w Rosji centralnej<sup>157</sup>.

W stosunku do strajkujących uczniów i studentów, podobnie jak i do walczącej klasy robotniczej, władze carskie zastosowały cały szereg surowych represji, spodziewając się zdusić w zarodku cały ruch. W prasie podawano fakty wystąpień wojska oraz uzbrojonej policji z użyciem broni palnej przeciwko uczniom. Tak np. „Z pola walki” donosił, że w dniu 15 lutego 1905 r. wojsko strzelało do uczniów dwuklasowej szkoły męskiej w Warszawie oraz do uczniów szkoły technicznej przy ul. Chmielnej<sup>158</sup>. W dniu 1 lutego 1905 r. Czertkow w specjalnej depeszy do gubernatorów w Królestwie Polskim zarządził, aby „natychmiast skierowano do miejscowości, w których zauważono ruch przeciwko językowi państwowemu, [...] urzędników, w celu wykrycia głównych winowajców, agitatorów oraz przywódców. Materiały dochodzeń natychmiast przekazać mnie w celu nałożenia odpowiedniej kary”<sup>159</sup>. Następnie 14 lutego 1905 r. Czertkow wydał „obowiązujące zarządzenie”, głoszące, że winni niedopuszczenia przemocą uczniów do uczęszczania do zakładów nauko-

<sup>155</sup> „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1909, s. 573.

<sup>156</sup> CGIAL — f. 733, op. 166, d. 984, k. 1.

<sup>157</sup> Tamże.

<sup>158</sup> „Z pola walki” 1905 nr 4, s. 3.

<sup>159</sup> S. Kałabiński, *Carat i klasy posiadające...*, s. 21.

wych [...] będą podlegać w trybie administracyjnym aresztowi do trzech miesięcy lub grzywnie do 500 rubli”<sup>160</sup>.

Na tej podstawie rozpoczęły się w całym kraju aresztowania strajkujących uczniów i studentów. Według raportu oberpolicmajstra warszawskiego w ciągu dwóch dni: 7 i 8 lutego 1905 r., aresztowano w Warszawie 50 uczniów<sup>161</sup>. Naczelnik piotrkowskiego gubernialnego zarządu żandarmerii Uthoff rozkazał „nałożyć karę na podstawie obowiązującego zarządzenia warszawskiego generał-gubernatora” na uczniów gimnazjum realnego w Sosnowcu: Ignacego Szmidta, Witolda Jabłońskiego i J. Birmana — przywódców komitetu strajkowego w tej szkole, na ucznia szkoły górniczej w Dąbrowie Tadeusza Ćwirko, na ucznia szkoły handlowej w Będzinie T. Jamroza oraz innych organizatorów strajku<sup>162</sup>. Ale surowe represje nie złamały uczniów. Wywołały natomiast szereg kontrakcji. Tak np. według sprawozdania policmajstra lubelskiego Ulicha z dnia 20 lutego (4 marca) 1905 r. uczniowie gimnazjum lubelskiego podłożyli bombę w gmachu szkolnym<sup>163</sup>. Podobny wypadek miał miejsce również w gimnazjum realnym w Kaliszu<sup>164</sup>. W szeregu szkół uczniowie niszczyli sprzęt, rozbijali szyby, drzwi. Były wypadki osobistych porachunków z najbardziej zniechęconymi nauczycielami, a zwłaszcza z inspektorami.

Władze szkolne przy pomocy policji oraz wojska próbowały niejednokrotnie otwierać ponownie szkoły, lecz strajkujący nie dopuszczali do wznowienia normalnego toku zajęć. Młodzież kolportowała ulotki piętnujące łamistrajków, nie cofała się przed zastosowaniem środków przemocy w stosunku do nich. W związku z tym kurator Szwarz zwrócił się do pułkownika Nolkena z prośbą o wzmocnienie ochrony szkół oraz uczniów, którzy pragną uczęszczać do szkoły<sup>165</sup>. Jednocześnie kurator polecił wydaląc ze szkół wszystkich organizatorów i aktywnych uczestników strajku. Na tej podstawie w wielu szkołach wydano ponad połowę uczniów. W męskich gimnazjach w Warszawie wydano 1945 uczniów<sup>166</sup>. Nazwiska wydalonych zostały przekazane policji. Generał-gubernator w zarządzeniu z dnia 19 lutego 1905 r. polecił oberpolicmajstrowi warszawskiemu „w celu zabezpieczenia porządku publicznego” wysiedlić z Warszawy wszystkich wydalonych ze szkół zamiejscowych uczniów oraz studentów do ich miejsca zamieszkania<sup>167</sup>.

<sup>160</sup> AGAD KGG — nr 103716, k. 47.

<sup>161</sup> Tamże, k. 9, 29.

<sup>162</sup> WAPL PGZZ — R. 1905 nr 94, k. 18; tamże, nr 104 — II, k. 9; tamże, nr 118.

k. 9.

<sup>163</sup> WAPL KGL — nr 91—905, k. 46.

<sup>164</sup> AGAD KGG — nr 103733.

<sup>165</sup> Tamże, nr 103717, k. 114.

<sup>166</sup> CGIAL — f. 733, op. 166, d. 984, k. 2.

<sup>167</sup> AGAD KGG — nr 103717, k. 106.



Mianowany w marcu 1905 r. na miejsce Czertkowa nowy warszawski generał-gubernator Maksimowicz pisał w notatce z dnia 21 marca (3 kwietnia) 1905 r. do ministra oświaty, generała Głazowa:

Rozpoczynając zarząd [...] kraju zastałem zakłady naukowe w stanie nie-pocieszającym. Pod wpływem znanych [...] wydarzeń czasowo zostały prze-rwane zajęcia na Uniwersytecie, w Instytucie Politechnicznym oraz w średnich zakładach naukowych. 7/20 marca oraz w ciągu następnych dni gimnazja zostały otwarte, jednak liczba uczniów katolickiego wyznania, uczęszczających do tych zakładów, jest wyjątkowo niska, a w przyszłości prawdopodobnie jeszcze bar-dziej się zmniejszy<sup>168</sup>.

Dalej Maksimowicz stwierdzał, że przyczyną tego zjawiska jest zło-wroga propaganda oraz nacisk z zewnątrz. Mimo zastosowania środków represyjnych walka ze strajkiem „jest nadzwyczaj utrudniona”. Generał-gubernator uważał, że w tej sytuacji sprawa szkolna „wykracza poza ramy organów oświatowych i wpływając złowrogo na ogólnopolityczne nastroje ludności, przybiera znacznie szersze znaczenie”<sup>169</sup>. Generał-gubernator powziął decyzję o „wydaleniu w ogóle wszystkich studen-tów”, co miało mu umożliwić „natychmiastowe wysiedlenie z Warszawy do miejsc zameldowania około 1200 studentów [...] oraz zastosować bar-dziej radykalne środki wobec pozostałych”<sup>170</sup>. Podobne środki stosowano również poza Warszawą<sup>171</sup>.

O rozmiarach i zasięgu strajku szkolnego można sądzić na podstawie częściowych danych przytoczonych w sprawozdaniu kuratora Szwarca z dnia 24 czerwca 1905 r.<sup>172</sup> Dane te, dotyczące większości rządowych średnich szkół męskich i kilku żeńskich w Królestwie, umożliwiły sporządzenie tabeli uczęszczających do średnich szkół rządowych przed strajkiem oraz w czasie strajku.

W podanych tu tylko 27 szkołach średnich, przeważnie męskich (na ogólną liczbę 54 średnich rządowych szkół męskich i żeńskich), uczestni-czyło w strajku 7559 uczniów. Według danych przytaczanych przez polską prasę w początkowej fazie strajku 1905 r. uczestniczyło około 25 tysięcy uczniów<sup>173</sup>.

Taka sytuacja spowodowała nie tylko trudności polityczne oraz peda-gogiczne, ale również poważne straty materialne. Kurator Szwarz zawiadamiał ministra oświaty, że w związku z nieuiszczeniem przez większość uczniów opłat za naukę władzom okręgowym zabraknie na utrzymanie

<sup>168</sup> Tamże, k. 122.

<sup>169</sup> Tamże.

<sup>170</sup> Tamże.

<sup>171</sup> WAPL KGL — nr 207—905, k. 140—141.

<sup>172</sup> CGIAL — f. 733, op. 166, d. 984, k. 1—7.

<sup>173</sup> Patrz: „Promień” Lwów 1905 nr 4, s. 160.

| Szkoła                      | Ilość uczniów uczęszczających do szkoły: |                   |
|-----------------------------|--|-------------------|
|                             | do 1 stycz. 1905 r.                      | w czerwcu 1905 r. |
| Warszawskie II gimn. męskie | 481                                      | 98                |
| „ III „ „                   | 426                                      | 20                |
| „ IV „ „                    | 363                                      | 33                |
| „ V „ „                     | 450                                      | 94                |
| Praskie gimnazjum „         | 553                                      | 83                |
| Warszawskie I progimn. „    | 244                                      | 85                |
| „ II „ „                    | 399                                      | 79                |
| „ II gimn. żeńskie          | 741                                      | 300               |
| „ IV „ „                    | 676                                      | 442               |
| „ progimn. „                | 281                                      | 220               |
| Białopodlaskie gimn. męskie | 350                                      | 237               |
| Kaliskie „ „                | 359                                      | 123               |
| Kieleckie „ „               | 456                                      | 171               |
| Łódzkie „ „                 | 473                                      | 357               |
| Łomżyńskie „ „              | 519                                      | 151               |
| Lubelskie „ „               | 594                                      | 200               |
| Piotrkowskie „ „            | 375                                      | 80                |
| Płockie „ „                 | 522                                      | 139               |
| Pułtuskie „ „               | 331                                      | 60                |
| Radomskie „ „               | 573                                      | 282               |
| Siedleckie „ „              | 540                                      | 215               |
| Chełmskie „ „               | 365                                      | 283               |
| Częstochowskie „ „          | 442                                      | 174               |
| I Warszawskie gimn. realne  | 557                                      | 325               |
| Kaliskie „ „                | 279                                      | 68                |
| Łowickie „ „                | 308                                      | 60                |
| Sosnowieckie „ „            | 381                                      | 100               |
| <b>Razem:</b>               | <b>12 038</b>                            | <b>4 479</b>      |

szkół 20 499 rubli<sup>174</sup>. W związku z tym kurator wystąpił z wnioskiem o całkowite zamknięcie kilku gimnazjów, zwłaszcza tych, z których korzysta tylko nieznaczna liczba dzieci urzędników carskich. Szwarc pisał do ministerstwa:

Ilość gimnazjów i progimnazjów w Warszawie jest zbyt wielka w stosunku do tej liczby uczniów, którzy zechcą w nowych warunkach uczęszczać do rosyjskiej szkoły rządowej. Bardzo znaczna ich liczba z tej lub innej przyczyny [...] będzie szukała dla siebie miejsca w szkole prywatnej. Naturalnym rezultatem takiej sytuacji jest konieczność zmniejszenia liczby średnich zakładów naukowych poprzez czasowe lub — być może — ostateczne zamknięcie niektórych z nich<sup>175</sup>.

Zgodnie z tym stanowiskiem Szwarc zaproponował zamknąć następu-

<sup>174</sup> CGIAL — f. 733, op. 166, d. 984, k. 3.

<sup>175</sup> Tamże, k. 9.

jące szkoły: w Warszawie — I i II progimnazjum męskie, V i praskie gimnazjum męskie oraz realne gimnazjum w Kaliszu i Łowiczu. Jednocześnie proponował przekształcić w progimnazjum gimnazjum męskie w Pułtusk, Piotrkowie i Częstochowie<sup>176</sup>. Wniosek o zamknięcie szkół kurator motywował również tym, że „moralne [...] znaczenie tego kroku będzie bardzo wielkie, ponieważ społeczeństwo zobaczy, że rząd nie ma zamiaru żartować”<sup>177</sup>.

Ministerstwo Oświaty nie zgodziło się jednak z wnioskiem Szwarca. Minister Głazow zwrócił się w dniu 9 lipca 1905 r. do generał-gubernatora Maksimowicza o wyrażenie swego zdania w tej sprawie. Ten w piśmie z dnia 22 lipca 1905 r. oznajmił, że nie może poprzeć wniosku Szwarca, gdyż nie jest przekonany, iż strajk szkolny będzie kontynuowany w nowym roku szkolnym. Przeciwnie,

[...] gotów uważać, że obecnie w nastrojach społeczeństwa polskiego nastąpiła reakcja. Dowodem tego jest ogłoszony w tych dniach list pasterski arcybiskupa Popiela do rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej, wzywający do zdecydowanej walki ze strajkiem szkolnym, jak też całyszerog artykułów w miejscowych organach prasowych [...], w których energicznie udowadnia się konieczność zlikwidowania strajku jako złowieszcze groźby dla społeczeństwa, podrywającej podstawy rodzinne oraz autorytet rodzicielski<sup>178</sup>.

Ministerstwo zgodziło się z opinią generał-gubernatora i licząc na to, że w nowym roku szkolnym strajk nie będzie wznowiony, postanowiło nie likwidować żadnej z istniejących szkół<sup>179</sup>.

Decydujący wpływ miały tu jednak nie rozważania generał-gubernatora, lecz sytuacja rewolucyjna w Rosji. Pod naciskiem rewolucyjnej walki proletariatu, w której poważną rolę odegrała również strajkująca młodzież, rząd carski poczynił szereg ustępstw w szkolnictwie. W dniu 22 lipca 1905 r. minister Głazow podpisał zarządzenie zezwalające na nauczanie w szkołach średnich języka polskiego po polsku<sup>180</sup>. Na podstawie postanowień Rady Ministrów opublikowanych 6/19 czerwca 1905 r. zezwolono również na wprowadzenie polskiego języka do nauczania arytmetyki w szkołach początkowych. 1/14 października 1905 r. został podpisany ukaz carski, zezwalający na otwieranie szkół prywatnych z polskim językiem nauczania wszystkich przedmiotów oprócz języka rosyjskiego, historii i geografii, które nadal miały być wykładane w języku rosyjskim<sup>181</sup>.

<sup>176</sup> Tamże, k. 6.

<sup>177</sup> Tamże, k. 6.

<sup>178</sup> Tamże, k. 11.

<sup>179</sup> Tamże, k. 13.

<sup>180</sup> Tamże, f. 733, op. 166, d. 27, k. 415.

<sup>181</sup> Tamże, f. 733, op. 168, d. 22, k. 250.

## DALSZA WALKA O DEMOKRATYCZNĄ POLSKĄ SZKOŁĘ

Ani surowe represje, ani ustępstwa rządu carskiego, ani antynarodowa działalność polskiej reakcji nie złamały woli młodzieży postępowej. Wspomniane nadzieje generał-gubernatora Maksimowicza oraz ministra Głazowa, że na początku nowego roku szkolnego strajk szkolny załame się — nie sprawdziły się. Bardziej przewidującym okazał się Szwarz, który w czerwcu 1905 r. podkreślał, że „nie ma podstaw liczyć na to, iż odpoczynek letni oddziała uspokajająco oraz że początek roku szkolnego przyniesie ze sobą do szkoły oczekiwane uspokojenie”<sup>182</sup>.

Na początku nowego roku szkolnego władze szkolne próbowały wznowić zajęcia z nieznaczną liczbą młodzieży, która nie uczestniczyła w strajku. Krok ten wywołał burzliwą reakcję strajkującej młodzieży, która wystąpiła zbiorowo przeciwko łamistrajkom. Zorganizowała ona przed szkołami pikietę, nie dopuszczając uczniów na lekcje. Gmachy szkolne obrzucała kamieniami<sup>183</sup>. Policja nie była w stanie przeszkodzić tym działaniom. Warszawski oberpolicmajster uskarżał się w raporcie do generał-gubernatora, że odczuwa brak policjantów, koniecznych dla zabezpieczenia oraz ochrony wszystkich szkół w Warszawie<sup>184</sup>.

Opór młodzieży wzmożł się znacznie w październiku 1905 r. w związku ze wzrostem ogólnorewolucyjnej walki w całej Rosji. W odpowiedzi na carski manifest ogłoszono w dniu 28 października strajk powszechny w największych ośrodkach robotniczych Królestwa Polskiego. Młodzież szkolna wzięła aktywny udział w akcjach robotniczych. Warszawski generał-gubernator zawiadamiał Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że młodzież brała masowy udział w robotniczych demonstracjach ulicznych. Podawał np., że 27 i 28 października uczniowie Łowicza w czasie demonstracji wpadali wraz z robotnikami do otwartych szkół, przepędzali stamtąd obecnych na lekcji uczniów, co doprowadziło do przerwania zajęć w tych szkołach<sup>185</sup>.

Kurator okręgu warszawskiego otrzymał z różnych miast informacje o poważnym nasileniu ruchu strajkowego. Między innymi powiadomiono go, że 17 października tłum dorosłych oraz uczniów urządził demonstrację w Kaliszu, obrzucając kamieniami miejscowe gimnazjum realne<sup>186</sup>. Naczelnik kieleckiej dyrekcji naukowej Tokariew otrzymał informacje, że w szkole w Chęcynie zwołano wiec, na którym „socjaliści przekonywali ludność, aby nie płaciła podatków, okazywała nieposłuszeństwo

<sup>182</sup> Tamże, f. 733, op. 166, d. 984, k. 1.

<sup>183</sup> AGAD KGG — nr 103719, k. 364, 365 i nast.

<sup>184</sup> Tamże, k. 368.

<sup>185</sup> Tamże, nr 103731, k. 167.

<sup>186</sup> Tamże, nr 103751, k. 37.

władzy, walczyła z kapitalistami itd.” Słowa ich wywoływały wśród obecnych rodziców i uczniów „tak wielki entuzjazm, że wielu zaczęło wykrzykiwać: Precz z caratem, niech żyje rewolucja i socjalizm, precz z ende-kami!”<sup>187</sup>

Walka młodzieży szkolnej i jej wspólne wystąpienia z robotnikami nasiliły się w czasie strajków grudniowych. Warszawski gubernator informował w dniu 2 grudnia 1905 r. generał-gubernatora, że robotnicy oraz uczniowie Żyrardowa zorganizowali pochód przez ulice miasta, niosąc czerwone sztandary i śpiewając rewolucyjne pieśni<sup>188</sup>. Z Warszawy dochodziły do Petersburga trwożne wieści, że niemal we wszystkich miastach Królestwa Polskiego tłumy dzieci w wieku szkolnym organizują demonstracje, pochody z rewolucyjnymi sztandarami, hasłami i hymnami<sup>189</sup>.

Jesienią 1905 r. przyłączyli się do strajku uczniowie tych nielicznych szkół średnich, w których do tej pory nauka odbywała się normalnie, jak np. progimnazjum w Pińczowie, seminarium nauczycielskie w Wejwach, gimnazjum męskie w Mariampolu oraz inne<sup>190</sup>. W końcu 1905 r. wzmógł się również ruch o szkołę polską na wsi. W wielu szkołach wiejskich za przykładem miast rodzice i dzieci ogłaszali strajk szkolny<sup>191</sup>. Postępowe nauczycielstwo ludowe zebrało się w październiku 1905 r. z inicjatywy Stefanii Sempołowskiej w Pilaszkwie pod Łowiczem, aby podjąć uchwałę o wprowadzeniu w szkołach początkowych w całym Królestwie nauczania w języku polskim<sup>192</sup>.

W walce o nową polską szkołę brały udział tysięczne rzesze młodzieży, nauczycieli, rodziców w mieście i na wsi. Walka ta stała się rzeczywiście ogólnonarodową. Prowadzono ją jednak niejednolicie. Różne grupy społeczne kierowały się różnymi celami. Jak słusznie stwierdzał „Przegląd Socjaldemokratyczny”, od chwili włączenia się do walki o szkołę polskiej burżuazji „ruch szkolny potoczył się nowymi łozyskami: z jednej strony ugodowej i serwilistycznej akcji burżuazji polskiej, z drugiej — rewolucyjnej walki proletariatu”<sup>193</sup>. Postępowa młodzież szkolna kontynuowała walkę w jednym szeregu z rewolucyjną klasą robotniczą, podtrzymując nadal żądania nie tylko spolszczenia szkół, ale także ich demokratyzacji.

<sup>187</sup> WAPK KGK — Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach, Kancelaria Gubernatora Kieleckiego — nr 533, k. 141.

<sup>188</sup> AGAD KGG — nr 103732, k. 84.

<sup>189</sup> Tamże, k. 112.

<sup>190</sup> CGIAL — f. 733, op. 166, d. 806.

<sup>191</sup> WAPL KGP — nr 1521, k. 98—99; WAPK KDN — Kielecka Dyrekcja Naukowa — nr 103, k. 85—90; WAPL KGL — nr 207—905, k. 75, 76, 79, 84; W. D. Zi-  
żin, *Obzór polskiego rewolucyjnego dwiżenija za 1905 god*, s. 27.

<sup>192</sup> Z. Nowicki, *Kartki z przeszłości ruchu nauczycielskiego*, s. 45.

<sup>193</sup> „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1909, s. 580.

Do kontynuowania walki wzywał jesienią 1905 r. Związek Młodzieży Socjalistycznej, podkreślając swoje niezmiennie, rewolucyjne stanowisko w sprawie szkolnej. Odezwa Związku Młodzieży Socjalistycznej głosiła:

W chwili, kiedy lud nasz roboczy po raz pierwszy w strajku powszechnym okazał swą moc i stanął do walki stanowczej z ciemieżcami swymi: rządem i burżuazją, wy stanęliście obok niego wezwani przez młodzież postępową pod hasłami: szkoły wolnej, szkoły demokratycznej, szkoły opartej na zasadzie narodowościowej [...] Car nie zgodził się i zgodzić się nie może na żadne żądania uciśnionych i pokrzywdzonych, bo na krzywdzie i ucisku opiera swe istnienie. Toteż taką szkołę, o jaką walczymy, otrzymać możemy jedynie na gruzach caratu<sup>194</sup>.

Młodzież socjalistyczna w przeciwieństwie do polskiej burżuazji i prawicowego kierownictwa PPS podkreślała nadal, że żadne prośby u tronu carskiego nie dadzą pożądanego rezultatu. Krytykowała ona ostro sfery burżuazyjne za ich służalczość wobec caratu, wskazywała na kontrrewolucyjny i antynarodowy charakter poczynań ugodowej i nacjonalistycznej burżuazji. W rezolucji podjętej w związku z otwieraniem coraz liczniejszych szkół prywatnych młodzież socjalistyczna pisała:

Spółceństwo przesiąknięte ideałami burżuazyjnymi i szowinistycznymi raduje się byle ochłapem, rzuconym z wysokości carskiego tronu. Wystarczają mu w zupełności przedsiębiorstwa spekulantów językiem polskim. Posyła nie-raz przemocą swoich synów do założonych dotychczas szkół „polskich”, które od rządowych gimnazjów różnią się językiem wykładowym, poza tym nie-przyjmowaniem Żydów [...] i nadmiernie wysokimi wpisami<sup>195</sup>.

Na zakończenie rezolucji Związek wzywał całą młodzież, aby do końca była wierna rewolucyjnym hasłom. „Ani rząd obecny, ani burżuazyjne społeczeństwo nie może nam dać tych szkół, które są naszym ideałem. Miejsce więc walczących o nową szkołę jest w szeregach tych, którzy walczą z rządem i burżuazją o nowy ustrój społeczny. Miejsce nasze jest tam, gdzie stanęła znaczna część młodzieży 28 stycznia”. Odezwa kończyła się rewolucyjnymi hasłami, wskazującymi na całkowitą jedność ideową rewolucyjnej młodzieży z proletariatem i jego partią SDKPiL<sup>196</sup>.

Młodzież szkolna jednak nie mogła przez długi czas pozostawać poza szkołą. Coraz większa jej ilość zaczęła zgłaszać się do prywatnych szkół, z polskim językiem nauczania, otwieranych na podstawie carskiego ukazu z 1/14 października 1905 r. Większość tych szkół powstawała pod wpływem i za pieniądze burżuazji polskiej. Nacjonalistyczne organizacje oświatowe zachęcały młodzież strajkującą do wstępowania do tych szkół, przedstawiając je jako wielkie osiągnięcie narodowe. Młodzież rozumiała

<sup>194</sup> AZHP — Odezwa Związku Młodzieży Socjalistycznej. Październik 1905.

<sup>195</sup> Tamże.

<sup>196</sup> Tamże.

konieczność dalszej nauki. Wiedziała jednak dobrze, że polska szkoła prywatna, chociaż wywalczona nie dzięki prośbom burżuazji, jak ta próbowała to przedstawić, ale wyłącznie w wyniku rewolucji oraz strajku szkolnego nie jest jednak tą instytucją wychowawczą, o którą walczyła. Dlatego podkreślała w swych odezwach, że wobec braku należytego poparcia ze strony „społeczeństwa” będzie musiała korzystać ze szkół prywatnych. W odezwie młodzieży socjalistycznej czytamy:

Pamiętajmy jednak, że w tych „postępowych” szkołach walkę powinniśmy prowadzić dalej pod tymi samymi hasłami. Pamiętajmy przede wszystkim, że prywatna szkoła, chociaż najpostępowsza, nie jest nawet najbliższym celem naszej walki. Zadowolić nas może jedynie zniesienie istniejącego systemu politycznego, rusyfikacyjnego w szkołach rządowych i oparcie go na nowych zasadach przez nas wskazanych<sup>197</sup>.

Za przykładem rewolucyjnej klasy robotniczej młodzież postępową kontynuowała walkę o demokratyczną szkołę polską pomimo wygaśnięcia strajku szkolnego i zdławienia rewolucji. W odróżnieniu od nacjonalistycznej młodzieży, która w okresie porewolucyjnym prowadziła jałowe i bezplodne dyskusje na temat bojkotu szkoły rosyjskiej w całym państwie rosyjskim, młodzież rewolucyjną tworzyła tajne organizacje, celem których było ponowne przygotowanie się do walki o demokratyczną szkołę. Świadczą o tym dokumenty. Materiały dawnej kieleckiej dyrekcji naukowej wskazują, że w marcu 1907 r. kurator Bielajew, który w 1905 r. przyszedł na miejsce Szwarca, ostrzegał naczelników wszystkich dyrekcji szkolnych w Królestwie o powstaniu w Warszawie Związku Młodzieży Szkolnej Królestwa Polskiego. Do organizacji tej przystąpiły wszystkie gimnazja w Warszawie, w Sosnowcu, Łodzi i Częstochowie<sup>198</sup>. Wytyczyła ona sobie dwa zadania: 1. podniesienie poziomu umysłowego młodzieży szkolnej i 2. obrona interesów akademickich. Pierwszy cel chciała osiągnąć przez urządzenie bezpłatnych odczytów na różne tematy tak polityczne, jak i czysto naukowe. Obrona interesów akademickich miała polegać na przygotowaniu młodzieży szkolnej do nowego strajku jako oręża walki o nową szkołę<sup>199</sup>. W komentarzu do tego punktu programu Związek wyjaśniał, że „choć strajk taki w obecnej chwili nie może się odbyć, ale [...] młodzież szkolna winna być przygotowana do wystąpienia w odpowiednim momencie”<sup>200</sup>.

Inne ciekawe świadectwo powstawania tajnych organizacji szkolnych zawiera korespondencja ministra spraw wewnętrznych z ministrem oświaty Szwarcem w sprawie rewolucyjnej organizacji młodzieży po-

<sup>197</sup> Tamże.

<sup>198</sup> WAPK KDN — nr 103, k. 119.

<sup>199</sup> Tamże.

<sup>200</sup> Tamże.

wstałej w 1907 r. w gimnazjach wschodnich guberni Królestwa. Jak wynika z tej korespondencji, we wrześniu 1907 r. odbył się zjazd przedstawicieli rewolucyjnej młodzieży gimnazjalnej z Siedlec, Chełma, Białej Podlaskiej oraz innych miast z udziałem polskich studentów Uniwersytetu Moskiewskiego, absolwentów chełmskiego gimnazjum — Wójtowskiego, Rafalskiego, Kryjera oraz innych<sup>201</sup>. Powołał on do życia Międzypartyjny Postępowy Związek Młodzieży Szkolnej. W uchwalonym programie został określony charakter Związku oraz wytyczone najbliższe zadania. Polegały one na „jednoczeniu młodzieży szkolnej bez różnicy płci i narodowości na gruncie walki o wyzwolenie szkoły od ciężącego obecnie nad nią biurokratycznego systemu”<sup>202</sup>.

Związek ten kontynuował tradycje rewolucyjnej młodzieży z okresu strajku szkolnego. Opracowany przez niego program przebudowy szkolnictwa jeszcze z większą konsekwencją niż programy młodzieży z 1905 roku dążył do demokratyzacji szkoły. Powinna ona być tak zorganizowana, „aby ogólnokształcąca szkoła typu wyższego była bezpośrednią kontynuacją szkół niższego typu”. Ponadto Związek domagał się wprowadzenia „powszechnego, bezpłatnego i obowiązkowego nauczania początkowego dla wszystkich, bez różnicy płci i narodowości, oraz bezpłatnego dalszego wykształcenia”. Podkreślał też silnie konieczność wprowadzenia dla wszystkich narodów szkół w ich własnym języku. Jako jedną z zasad nowej szkoły demokratycznej wysuwał postulat „likwidacji religii jako obowiązkowego przedmiotu nauczania”<sup>203</sup>.

Wstępnym warunkiem do całkowitej demokratyzacji szkoły winno być spełnienie następujących zadań: likwidacja pozaszkolnego nadzoru nad młodzieżą, zniesienie obowiązku uczęszczania do kościoła, likwidacja wszelkich ograniczeń przy przyjmowaniu do szkół, równouprawnienie płci<sup>204</sup>. Za główne formy walki uznawał Związek organizowanie kółek samokształceniowych, protesty publiczne oraz strajki<sup>205</sup>. W programie tym znalazły odbicie nie tylko postulaty młodzieży socjalistycznej z 1905 r. Widać tu również wpływ programu socjaldemokracji rosyjskiej przeniesiony do Królestwa przez polskich studentów Uniwersytetu Moskiewskiego, którzy byli właściwymi organizatorami Związku.

\*

Rewolucja 1905—1907 roku wniosła nowy powiew do walki o szkołę polską. Główny kierunek walce nadawał odtąd proletariat i jego partia

<sup>201</sup> CGIAL — f. 733, op. 166, d. 838, k. 93—95.

<sup>202</sup> Tamże, k. 93.

<sup>203</sup> Tamże.

<sup>204</sup> Tamże.

<sup>205</sup> Tamże.



SDKPiL. Wszystkie poważniejsze akcje walczącego nauczycielstwa oraz młodzieży studenckiej i szkolnej związane były z rewolucyjnym ruchem robotniczym. Ruch szkolny w okresie rewolucji, a szczególnie strajk szkolny, „zrodziwszy się z walki proletariackiej [...] zlewał się z nią i na niej się opierał. Owo ciągłe zlewanie się strumienia ruchu szkolnego z potokiem walki ludowej — »rewolucji« szkolnej i rewolucji proletariackiej — przybierało formy wzajemnego oddziaływania bezpośredniego”<sup>206</sup>. Programy pedagogiczne postępowych organizacji oświatowych, żądania reformy szkolnej wysuwane przez rewolucyjną młodzież studencką i szkolną przesiąknięte były duchem rewolucyjnej ideologii proletariatu i były w większości zgodne z założeniami socjaldemokratycznymi.

W wyniku tej sytuacji społeczno-rewolucyjnej walka o szkołę przybrała zdecydowanie charakter demokratyczny. S. Kalinowski pisał:

Walka szła nie tylko o szkołę polską [...]. Zależało nam nie tylko na tym, by zmienić język wykładowy, by usunąć z terenu szkolnego fałsz i obłudę [...], ale na tym, by szkolnictwo nasze stanęło na wyżynie odpowiadającej współczesnym, świeżym prądom wychowawczym na świecie, by uwolnione zostało nie tylko w formie, ale i w treści od biurokratyzmu [...], by między uczniem, domem jego a szkołą wytworzyła się jak najdalej idąca harmonia<sup>207</sup>.

Demokratycznego charakteru ruchu szkolnego dowodziło też poparcie okazywane mu przez postępowych nauczycieli i młodzież rosyjską.

W wyniku zdławienia rewolucji przez wspólny wysiłek caratu i wysługujących się mu reakcyjnych warstw burżuazji walka o demokratyczną polską szkołę nie została doprowadzona do zwycięstwa. Potężny zryw proletariatu, młodzieży i nauczycielstwa przyniósł jednak, mimo porażki rewolucji, pewne ustępstwa rządu carskiego w zakresie wychowania, jak np. częściowe wprowadzenie języka polskiego w szkołach rządowych, zezwolenie na otwieranie szkół prywatnych z polskim językiem nauczania, legalizacja działalności oświatowej niektórych organizacji nauczycielskich oraz inne. W okresie porewolucyjnym wszystkie te ustępstwa, wywalczone przez proletariat i siły postępowe, stawały się stopniowo łupem nacjonalistycznej burżuazji lub zostały zlikwidowane przez rząd carski. Postępowi pedagogowie oderwani w tym okresie od ruchu robotniczego schodzili w walce z nacjonalistyczną burżuazją na manowce sporów nad problemami drugorzędnymi, sprowadzając na dalszy plan lub pomijając zupełnie sprawę gruntownej demokratyzacji

<sup>206</sup> „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1909, s. 579.

<sup>207</sup> S. Kalinowski, *Garsć wspomnień z czasów strajku szkolnego* (patrz: *Walka o szkołę polską*, s. 115—116).

szkoły w powiązaniu z rewolucją proletariacką. „Przegląd Socjaldemokratyczny” pisał słusznie w 1908 roku, że w szkołach

[...] odbywa się nasz wielki siew kultury burżuazyjnej w okresie realizowania przez burżuazję owoców walki przybitego dziś do ziemi, zdławionego proletariatu [...]. I w tej dziedzinie, podobnie jak i w innych, rząd carski kupił sobie odpuszczenie przed proletariatem za cenę ustępstw burżuazji. Burżuazja polska otrzymała polską szkołę prywatną, dzieci proletariackie po dawnemu tysiącami otrzymują „wychowanie” i „oświatę” w rynsztokach i norach mieszkalnych. Powstała przecież kwestia podziału łupu: do kogo należeć winna dusza dziecka [...], do bezbożnych wolnomyślicieli i postępców, nie chcących nic słyszeć o panu bogu i religii, do pobożnych, acz jeszcze świeckich, nade wszystko zaś narodowych, i to „najbardziej narodowych” demokratów narodowych, czy też do wcielonej pobożności — do mnichów i księży? <sup>208</sup>

Polska szkoła prywatna okresu porewolucyjnego stała się szkołą burżuazyjną, nacjonalistyczną, prawzorem sanacyjnej szkoły międzywojennej. Demokratyczną szkołę polską w treści i formie, powszechność nauczania mogła przynieść tylko zwycięska rewolucja proletariacka. Naród polski musiał czekać na to zwycięstwo przez następne 40 lat.

<sup>208</sup> „Przegląd Socjaldemokratyczny” 1908, s. 758.